

The page features a decorative graphic consisting of several overlapping blue circles of varying sizes and shades, along with thin blue lines that intersect to form a triangular shape on the right side of the page. The text is centered and uses a serif font.

UNIA PRACY

Warszawa

**O GODNE  
ŻYCIE  
CZŁOWIEKA  
I  
INTEGRACJĘ  
SPOŁECZNĄ**

*Redakcja*

**Rada Programowa**

Strona 1 z 50

## **RADA PROGRAMOWA**

**Błażej Balewski**, **Wiesław Bobiarski**, **Iwona Drozd-Jaśniewicz**,  
**Katarzyna Dziubińska-Wójcik**, **Bogdan Golik**, **Grzegorz Jurkowski**,  
**Tadeusz Kierzyk**, **Ewa Kralkowska**, **Jan Lus**, **Jerzy Mikosz**,  
**Heliodor Muszyński**, **Jan Orkisz** – sekretarz Rady,  
**Andrzej Pawlak**, **Danuta Polak**, **Jan Stanek**, **Janina Stolc**, **Janusz J. Tomidajewicz** –  
wiceprzewodniczący Rady, **Jan Turski**, **Krzysztof Wiecheć**, **Tadeusz Zaborowski** –  
przewodniczący Rady, **Krzysztof Zaręba**

# ©UNIA PRACY w Warszawie

ISBN .....

---

**Wydawca:** Unia Pracy Warszawa, 2014 r. Nakład: 200 egz., format A5, objętość: 4,85 ark.  
**Druk, oprawa:** ....., 2014 r.

## SPIS TREŚCI

<b>Przedmowa</b>	<b>4</b>
1. <b>Nasza przyszłość</b>	<b>5</b>
2. <b>Edukacja</b>	<b>6</b>
3. <b>Kultura i dziedzictwo narodowe</b>	<b>12</b>
4. <b>Nauka i szkolnictwo wyższe</b>	<b>13</b>
5. <b>Praca i polityka społeczna</b>	<b>14</b>
6. <b>Zdrowie</b>	<b>16</b>
7. <b>Sport i turystyka</b>	<b>21</b>
8. <b>Sprawiedliwość</b>	<b>21</b>
9. <b>Rozwój regionalny</b>	<b>23</b>
10. <b>Środowisko</b>	<b>23</b>
11. <b>Gospodarka, finanse i skarb państwa</b>	<b>25</b>
12. <b>Rolnictwo i rozwój wsi</b>	<b>29</b>
13. <b>Infrastruktura</b>	<b>30</b>
14. <b>Sprawy wewnętrzne i administracja</b>	<b>41</b>
15. <b>Obrona narodowa i bezpieczeństwo publiczne</b>	<b>43</b>
16. <b>Sprawy zagraniczne</b>	<b>49</b>
17. <b>Rozwój organizacyjny partii</b>	<b>50</b>

## Przedmowa

***O GODNE ŻYCIE CZŁOWIEKA I INTEGRACJĘ SPOŁECZNĄ*** to program Unii Pracy prezentujący nie tylko analizę zjawisk i stawiający określoną diagnozę, ale przede wszystkim kierunki działań zmierzające do **podniesienia poziomu życia, eliminacji wykluczeni społecznych, jednakowego traktowania wszystkich Obywateli**. Program, który wskazuje na konieczność **ochrony najsłabszych ludzi naszej Ojczyzny**, który poprzez jego realizację ma **chronić od dezintegracji społecznej**, uchronić przed rozwarstwieniem społecznym oraz kreowaniem różnorodnych grup społecznych przeciwstawianych sobie, wskutek manipulacji medialnych przez decydentów, co można było dostrzec w Warszawie 11 listopada 2011 r. **Dezintegracja takim działaniom nie sprzyja i osłabia kraj na arenie międzynarodowej oraz w ramach Unii Europejskiej.**

Skoro **CZŁOWIEK** to najważniejszy podmiot dla którego powinny sprawnie i skutecznie funkcjonować struktury państwa gwarantujące nie tylko bezpieczeństwo, ale także warunki do rozwoju, budowy więzi i integracji to powinno się wokół niego gromadzić różnorodne narzędzia zapewniające skuteczność takich działań. **Unia Pracy podejmuje kampanie umożliwiającą nie tylko przestrzeganie prawa, ale także walczyć będzie o sprawiedliwość społeczną i o godne życie wszystkich rodaków.** Zdajemy sobie sprawę, że konieczne są działania zmierzające do poprawy statusu najbiedniejszych, by chronić ich przed biologicznym wyniszczeniem. Wspierać będziemy aktywizację społeczną także osób w wieku powyżej 60+.

Nie może być tak, że **OBYWATEL** przestaje być podmiotem i traktowany jest jak przedmiot przez rządzących. Integracja ludzi, środowisk i organizacji może zapobiec niszczeniom więzi społecznych i wykluczeniom.

Wiele sugestii i rozważań zawartych w tym programie daje asumpt do podjęcia **skutecznych działań na rzecz CZŁOWIEKA, bez którego państwo przestaje istnieć.**

Bez zmiany sposobu myślenia i działania na rzecz **OBYWATELA**, a nie przeciwko niemu, trudno będzie oczekiwać angażowania się ludzi w rozwój kraju, bowiem **CZŁOWIEKA nie można traktować jak „śmiecia”** skazanego na utylizację, bo przeszkadza rządzącym. Nie tworzy to stabilnych warunków do rozwoju kraju, zaś ludzie dostrzegający te anomalie nie chcąc w nich uczestniczyć emigrują za chlebem i nie idą na wybory.

## Nasza przyszłość

Zgodzić się należy, że do najbardziej ważnych cech ludzkich, stanowiących istotę człowieczeństwa, należą zdolności do: abstrakcyjnego myślenia, analizy, syntezy, rekapitulacji, świadomego decydowania o swoim postępowaniu, uczuć.

Wykształciła się u **CZŁOWIEKA społeczna świadomość i sfera zachowań** dająca poczucie głębokiej odrębności i wyjątkowości. Pełniąc określone role społeczne nie tylko zabezpieczamy swój byt, ale współtworzymy otoczenie, w ramach którego współdziałamy budując więzi i integrując się w przestrzeni lokalnej, regionalnej i krajowej.

**CZŁOWIEK** indoktrynowany (np. informacjami zewnętrznymi: media, politycy, duchowni itp.) zachowuje się irracjonalnie i ulega różnorodnym sugestiom, wyzwala się u niego lęk społeczny (np. USA – 11 września, Wielka Brytania – nieudana próba zamachów na samoloty, Warszawa – 11 listopada 2011 r.), co **umożliwia rządzącym osiągnięcie własnych celów poprzez coraz „mocniejsze zaciskanie kagańca i skracanie smyczy”**(chodzi o różnorodne preteksty do ograniczania swobód obywatelskich i uczynienie ze społeczności stada posłusznych baranów). Pojawiają się kolejne czynniki dezintegracji w otoczeniu CZŁOWIEKA umożliwiające ograniczenie roli inteligencji stanowiącej oparcie dla społeczności.

W wyniku zanieczyszczeń, spowodowanych naszą działalnością, musimy budować i rozbudowywać różnorodne placówki lecznicze (np. szpitale, kliniki, sanatoria itp.). Czy potrafimy się dostosować, bądź obronić przed zmianami?

Faktem jest, iż nie różnimy się od innych gatunków. Tu też trwa rywalizacja o przywództwo lokalne, regionalne, krajowe, o przywództwo religijne, polityczne, intelektualne. Ale czyż to powód, aby rywala unicestwić?

**Uczestnicząc w kształtowaniu nowych relacji musimy pamiętać, że od nas zależy udział w osiągnięciu celów i skali integracji.** W innym przypadku będą powstawały animozje i wzajemna chęć wyniszczenia się. Istniejące we wnętrzu zbiorowości ludzkiej obrzeża współdziałania umożliwiają szybszy intelektualny rozwój i uczą rozumienia różnorodnych procesów wewnątrz naszej zbiorowości.

Zintegrowani możemy rządzącym znacznie utrudnić funkcjonowanie poprzez domaganie się swoich praw. Zróbmy wszystko by zostali oni zmuszeniu do działania na rzecz integracji na wszystkich poziomach naszego życia, by musieli się tej integracji podporządkować a jeżeli nie to aby uniemożliwić takim osobnikom pełnienie ważnych ról społecznych.

Systemy zarządzania w naszym kraju służą bardziej decydom do ucisku i zastraszania niż do budowy swobód obywatelskich (np. policja polityczna, policja skarbową, media itp.).

Zamiast społeczeństwa zintegrowanego mamy społeczeństwo strachu, społeczeństwo ciemionych, społeczeństwo wykorzystywanych, czy też społeczeństwo wyalienowanych. Czy zniewolone społeczeństwo jest w stanie wnieść swój wkład do ogólnych wartości, by skuteczniej budować lepsze „jutro”? **Dlatego należy podjąć działania zmierzające do większego udziału Obywateli w rządzeniu krajem poprzez wybory w okręgach jednomandatowych do Sejmu i Senatu a także w wyborach do samorządu terytorialnego.**

Przy budowie społeczeństwa zintegrowanego nie możliwe byłoby tworzenie podziałów z wykorzystaniem różnorodnych metod i technik i to bez względu na to, czy dotyczy to religii, polityki, gospodarki (np. globalne banki, firmy itp.). Nie byłoby ludzi głodujących, bez mieszkań, żyjących w nędzy. **Budujmy zatem społeczeństwo zintegrowane!** Zacznijmy tę budowę na poziomie społeczności lokalnych i regionalnych poprzez tworzenie różnych społecznych rozwiązań instytucjonalnych.

**Podjęcie wysiłku w poszukiwaniu możliwości integracyjnych i wykorzystania wzajemnych doświadczeń może tylko ukazać nas jako myślących i uczących się, poszukujących więzi, możliwości integracyjnych oraz godnego życia.**

## **Edukacja**

W globalnej gospodarce inwestycja w edukację jest konieczna dla wyrównania szans, rozwoju osobistego, tworzenia miejsc pracy i poziomu życia.

**EDUKACJA jest najważniejszą inwestycją w człowieka** i zacząć ją trzeba od edukacji przedszkolnej. Upowszechnienie edukacji przedszkolnej ma wpływ na stan edukacji w Polsce, więc domagamy się finansowania jej przez Państwo w ramach subwencji oświatowej.

Edukacja przedszkolna jest najlepszym i najwłaściwszym miejscem na wyrównanie szans edukacyjnych, pod warunkiem jej upowszechnienia. Stan obecny bardziej różnicuje, niż wyrównuje poziom kształcenia, ponieważ do przedszkoli uczęszcza połowa dzieci, przede wszystkim w dużych miastach.

Popieramy inicjatywę obywatelską **PRZEDSZKOLE DLA KAŻDEGO DZIECKA**, gdyż wyniki egzaminów gimnazjalnych są lepsze u tych uczniów, którzy korzystali z edukacji przedszkolnej a poza tym uczą się współdziałania i integracji.

Trzonem systemu edukacji na wszystkich poziomach, powinna być szkoła publiczna, w każdej gminie – dostępna w zakresie podstawowym, gimnazjalnym i średnim zapewniająca dobre kształcenie, wychowanie, opiekę zdrowotną i socjalną.

**Jesteśmy za powrotem do szkół gabinetów dentystycznych i pielęgnarskich, by zapobiegać chorobom i podnieść kulturę i edukację zdrowotną.**

Oświata publiczna może być uzupełniana placówkami niepublicznymi, prowadzonymi przez organizacje pozarządowe takie jak fundacje i stowarzyszenia, pod nadzorem instytucji publicznych, ponieważ nie może być miejscem biznesu, a dziecko towarem w gospodarce wolnorynkowej.

Szkoły niepubliczne - społeczne i prywatne - mogą uzupełniać bazę kształcenia publicznego, stanowiąc szerszą ofertę edukacyjną. Jakość kształcenia musi być oceniana przez instytucje nadzoru zewnętrznego, a nie przez organy prowadzące.

Oświata publiczna musi być neutralna światopoglądowo i służyć realizacji uniwersalnych zasad etyki oraz prawa każdego człowieka do rozwoju. Byliśmy, jesteśmy i będziemy za tym, by religia nie była przedmiotem egzaminacyjnym z oceną na świadectwie szkolnym. Szkoła nie może być miejscem indoktrynacji wyznaniowej. Dlatego zdecydowanie opowiadamy się za etyką, która powinna być przedmiotem obowiązkowym.

Polski system edukacji nie odpowiada pod wieloma ważnymi względami warunkom, potrzebom i wymogom nowoczesnego, demokratycznego i świeckiego państwa – członka europejskiej wspólnoty i uczestnika światowych procesów bezpieczeństwa, porozumienia i współpracy. **Nie spełnia w sposób wystarczający żadnej z trzech podstawowych funkcji: kształcenia, wychowania i opieki.**

Po pierwsze, nie zapewnia młodym pokoleniom Polaków solidnego wykształcenia i przygotowania do czynnego i twórczego uczestnictwa w społeczeństwie, jego gospodarce i kulturze; po drugie, nie kształtuje postaw obywateli zapewniających kształtowanie się społeczeństwa otwartego, demokratycznego i przyjaznych stosunków międzyludzkich; po trzecie, nie przygotowuje do indywidualnej realizacji życia w sposób pełny i wartościowy; i wreszcie, po czwarte, nie spełnia wymogu kształtowania ludzi do pełnienia ról obywatelskich w państwie budowanym na zasadach tolerancji i poszanowania praw ludzi do życia w sposób zgodny z własnymi przekonaniem i stylami życia, a zarazem w duchu wspólnych, podzielanych i szanowanych wartości.

Ujemne zjawiska i procesy kształtowały się w naszym systemie edukacji od szeregu lat i narastały powoli pod wpływem różnych czynników, zarówno tych, które składały się na tok przeobrażeń społecznych i przemian politycznych, jak też tych, które składały się na całokształt polityki oświatowej. Te drugie przybierały z reguły postać oderwanych od siebie decyzji o charakterze programowym lub organizacyjnym. Pogłębiały one i nasilały procesy destrukcji systemu edukacji w Polsce, gdyż nie zmieniały jego sposobu funkcjonowania, a jedynie stwarzały

pozory istotnych zmian, a nawet reform. **Główną przyczyną tych niepokojących zjawisk jest coraz bardziej nasilająca się rozbieżność pomiędzy charakterem procesów zachodzących w oświacie a podejmowanymi próbami jej celowej zmiany.** W polityce oświatowej panowało, i panuje nadal, przekonanie, że system edukacji można dowolnie zmieniać i kształtować przez raptowne zmiany i modyfikacje podejmowane głównie w trybie ustaw lub rozporządzeń, które natychmiast, z dnia na dzień, przyniosą nową jakość. Taka filozofia przemian w edukacji sprawiała, że nagminnie podejmowano wyłącznie decyzje w zakresie tych zmian, których natychmiastowe administracyjne wprowadzenie w życie jest możliwe. Możliwe są najczęściej zmiany przepisów (np. tzw. „prezentacje” na maturze), zmiany programowe (np. tzw. „podstawy programowe”), organizacyjne (np. nowa struktura szkoły) i w zakresie infrastruktury (np. wyposażenie szkół). Mniej możliwe są natomiast zmiany w przygotowaniu nauczycieli, ich postawach, kompetencjach i nawykach zawodowego działania. Zmiany te jednak nie prowadzą bynajmniej do przeobrażenia się instytucji szkoły w sposób systemowy, a więc w sposobie spełniania jej podstawowych funkcji. Można zarządzić wprowadzenie dodatkowej godziny zajęć nauczyciela poza lekcjami, jednak to, jak ta godzina będzie wykorzystywana, zależy **już od jego postawy i kwalifikacji.**

Walka o władzę i wpływy polityczne sprzyja, niestety, podejmowaniu decyzji dających szybkie, acz jedynie pozorne, efekty. Projekty i inicjatywy takich decyzji nasilają się zwłaszcza w okresie przedwyborczym. **Partie prześcigają się, aby wyjść z programami szybkich i efektywnych zmian dokonywanych w przepisach, programach, strukturach organizacyjnych i inicjatywach budżetowych. Zmiany takie odgrywają przede wszystkim rolę propagandową i nierzadko pozostają jedynie w sferze politycznych deklaracji i obietnic. Gorzej natomiast, kiedy zostają wprowadzane w życie.** Przybierają wówczas postać administracyjnych decyzji, które **nie znajdują żadnego oparcia w odpowiednich i niezbędnych kwalifikacjach ludzi,** którzy mają wprowadzać je w życie. Praktyka taka, nagminnie stosowana, przynosi nieuchronnie **szkodliwe następstwa** bądź w postaci deformacji w funkcjonowaniu systemu, bądź w pozorowaniu nowego organizacyjnego ładu, bądź wreszcie w postaci nieporadności realizacyjnej stosującej je kadry. Historia szkoły ostatnich dwóch dekad jest pełna przykładów takich następstw różnego rodzaju „reform” szkolnych.

Tak uprawiana polityka w dziedzinie szkolnictwa przynosi niepowetowane szkody. Spowodowane są one tym, że zachodzi zasadnicza rozbieżność pomiędzy dążeniami polityków, a realnymi możliwościami planowych przekształceń w funkcjonowaniu systemu oświatowego. Polityk jest nastawiony na decyzje efektowne w sensie „pijarowskim”, a zarazem szybkie w realizacji. Natomiast system szkolny aby się przeobrazić potrzebuje czasu. Przeobrażenia i rozwój



systemu bowiem nie są możliwe bez odpowiedniego przygotowania kadr, które muszą te nowe decyzje wbudować we własne systemy działania, w schematy i nawyki codziennej pracy. Bez takiego przygotowania każda reforma systemu jest skazana na niepowodzenie. Tak się stało, na przykład, z nieszczęsną reformą wprowadzającą **gimnazja** jako oddzielne placówki edukacyjne. **Rozpoczęły one swą pracę**, i tak jest do dziś, **bez odpowiedniego przygotowania kadry nauczycielskiej** (przyśpieszony system jej przygotowania w postaci tzw. „kaskady” rychło okazał się niewypałem).

Reasumując możemy powiedzieć: **systemu szkolnego nie da się przeobrazić ani rozwijać doraźnymi zarządzeniami i ad hoc podejmowanymi ustawami. Taka polityka oświatowa może jedynie prowadzić do dalszego rozregulowania systemu we wszystkich jego funkcjach.** Dodajmy jednak, że politycy uprawiają swą nieodpowiedzialną robotę z reguły w warunkach bezpieczeństwa i komfortu, bo skutki ich decyzji dadzą o sobie znać dopiero po latach, kiedy odpowiedzialność za działanie systemu ponosić będą już jacyś nieznani, przypuszczalnie o innej orientacji politycznej, ich następcy.

Wynika stąd jasny wniosek: **polityka oświatowa nie może być racjonalnie i skutecznie uprawiana w czasowej skali jednej kadencji sejmowej.** Taki stan rzeczy, w którym, dochodząca do władzy lub zabiegająca o nią, partia, najpierw wysuwa w ramach propagandy przedwyborczej różne hasła i postulaty, a następnie, po dojściu do władzy, wprowadza w życie różne decyzje obliczone na szybkie i efektywne zmiany podyktowane bądź własnymi interesami, bądź aktualnymi naciskami różnych ugrupowań, organizacji lub instytucji, bądź wreszcie doraźnymi rachubami na przyszły efekt wyborczy, musi prowadzić do dezorganizacji, rozkładu i stopniowej destrukcji całego systemu, które wszakże można z powodzeniem pomijać jako, że ich efekty pojawia się dopiero po latach. Sprzyja to w jaskrawy sposób uprawianiu polityki oświatowej w sposób zdecydowanie doraźny i nieodpowiedzialny.

Unia Pracy będzie ukazywać konieczność i potrzebę zasadniczo innej, nacechowanej troską i odpowiedzialnością o przyszłość polskiej edukacji, filozofii w realizowaniu polityki oświatowej. **Ta nowa filozofia będzie prowadzić do poszukiwania społecznego, ponadpartyjnego consensusu w sprawach polskiego systemu kształcenia, wychowania i opieki.** Mogłoby to przybrać postać programowego hasła przedwyborczego: **budujemy koncepcję polskiej szkoły ogólnospołecznego porozumienia. Szkoła jest zbyt ważna dla nas wszystkich, aby można było ją nadal traktować jako obiekt politycznych przepychanek i skazywać na ciągle miotanie nią pomiędzy partykularnymi interesami różnych ugrupowań i różnymi opcjami czy to ideologicznymi, czy też światopoglądowymi.** System edukacyjny jest naszym wspólnym dobrem i

nie może być przedmiotem zawłaszczania przez takie lub inne ugrupowania. Wręcz przeciwnie, musi on być tak kreowany i spełniać swoje funkcje w taki sposób, aby zapewniał dobro, pomyślność i rozwój całego społeczeństwa i jego państwa. **Szkoła musi być naszym wspólnym, nikogo nie pomijającym a więc pojmowanym demokratycznie, dobrem.**

Dopiero przy takich założeniach sensowne i uzasadnione jest wystąpienie naszej partii z hasłami wyborczymi, które nie powinny ograniczać się, jak to wcześniej czyniono, wyłącznie do postulatów wynikających z ideałów lewicowości. Nie idzie więc tylko o to, aby nadać szkole świecki charakter, a tym samym uwolnić ją spod wpływów kościoła. Dziś stanowisku politycznemu partii w kwestiach oświatowych należałoby nadawać charakter zdecydowanie bardziej ogólny: **chodzi o szkołę służącą każdemu obywatelowi i całemu, pluralistycznemu przecież, społeczeństwu w duchu wspólnoty, porozumienia i jedności.** Szkoła taka nie może realizować wyłącznie interesów jednego ugrupowania, nawet gdyby było ono w większości. To prawda, że społeczeństwo jest pod różnymi względami podzielone. Ale są także wartości, które nas łączą lub powinny łączyć. Szkoła powinna służyć wyłącznie takim wartościom. To właśnie z tego względu **opowiadamy się przeciwko wprowadzaniu na teren szkoły światopoglądowych zróżnicowań.** Dla nich jest dość miejsca poza szkołą. W niej natomiast powinni uczniowie wyrastać w duchu porozumienia i współpracy, tolerancji i intelektualnej swobody, a nade wszystko w duchu umiłowania wartości, które nie dzielą, ale łączą, bo są wspólne wszystkim ludziom.

Dopiero przy takich założeniach można występować z konkretnymi postulatami dotyczącymi oblicza szkoły. Postulaty te w żadnym wypadku nie powinny mieć politycznego – i propagandowego - charakteru. Nie powinny też zmierzać bynajmniej do doraźnych, możliwie szybkich zmian w szkole. Powinniśmy jako partia domagać się przyjęcia długofalowego programu budowania polskiego systemu edukacyjnego w duchu ogólnospołecznego porozumienia. Szkoła musi przede wszystkim pozostawać w pełnej zgodzie z naszą konstytucją i musi realizować jej ideowe założenia. A te przecież całkiem jasno i jednoznacznie mówią **o wspólnocie i jedności wszystkich członków naszego społeczeństwa, gwarantują wolności obywatelskie i poszanowanie równych praw każdego.** Wciąż jeszcze, co paradoksalne, jesteśmy dość dalecy od szkoły funkcjonującej według tych wartości i zasad.

Dopiero teraz jest miejsce na konkretyzację naszych ideowych założeń w odniesieniu do szkoły. Można tu mówić o wielu bardzo ważnych i stanowczo nowatorskich postulatach. Szkoła nasza powinna przede wszystkim służyć dobru całego społeczeństwa i każdej bez wyjątku jednostki. Oznacza to wprowadzenie w życie postulatu równego dostępu do dóbr oświatowych, postulatu, do którego realizacji wciąż jeszcze nam dość daleko. Szkoła musi się także

przeorientować ideowo. Trzeba odejść od lansowanego dziś przekonania, że jedyną funkcją kształcenia jest przygotowanie jednostki do czynnego udziału w życiu społeczeństwa opartego na zasadach wolnej konkurencji, w myśl których edukacja służy człowiekowi tylko do robienia kariery, a nie do własnego rozwoju i prowadzenia życia w sposób satysfakcjonujący i duchowo bogaty. **Potrzeba nam dziś szkoły podejmującej w całej pełni funkcje wychowawcze i opiekuńcze, nie sprowadzane bynajmniej tylko do nadzoru i bezpieczeństwa uczniów, ale zajmującej się także organizacją czasu wolnego dzieci i młodzieży** (właśnie stoimy w obliczu wakacji, które dla milionów dzieci w Polsce są szczególnym czasem bezsensownego „bujania się na podwórkowym trzepaku”- jak to określił jeden z dziennikarzy). W pełni uzasadniony także jest postulat wprowadzenia w szkole nauczania ogólnoludzkiej etyki – bez podziału na wierzących i niewierzących. Jest to z pewnością zadanie nie na najbliższą kadencję lecz odleglejszą przyszłość (sprawa etyki w szkole doskonale ilustruje głoszoną tutaj ideę budowania modelu polskiej szkoły w duchu ogólnego porozumienia, z pominięciem partyjnych podziałów). Taki sam postulat odnosi się do niezwykle ważnej kwestii przygotowania uczniów do realizacji życia osobistego i w najbliższych wspólnotach – w tym rodzinnej.

Wychodzimy do społeczeństwa z zupełnie nowymi hasłami, postulatami i propozycjami dotyczącymi przyszłości szkoły. Nie chodzi nam o budzenie i zaostrzanie antagonizmów, lecz, wręcz przeciwnie, odwoływanie się do idei ogólnego społecznego porozumienia. Hasłem naczelnym naszej kampanii **„Szkoła ponad podziałami”**, **„Szkoła wspólnym i powszechnie dostępnym dobrem wszystkich Polaków”**, **„Szkoła obywatelskiego porozumienia i współpracy”**, **„Szkoła równych szans i wspólnych wartości”**. Dopiero modelowa konkretyzacja takiej właśnie szkoły musiałaby prowadzić do konkluzji dotyczących różnych szczegółowych kwestii, jak dostępność szkoły dla każdego, opiekuńczość wyrównująca szanse rozwojowe uczniów, świeckość i tolerancja, wychowanie w duchu obywatelskich powinności, poszanowanie podmiotowości ucznia, życie szkolne organizowane w duchu poszanowania ogólnoludzkich wartości etycznych, przygotowanie każdej jednostki do realizacji własnej koncepcji życia szczęśliwego, satysfakcjonującego, a zarazem pożytecznego i przyjaznego innym.

Nie należałoby w tych poczynaniach poprzestawać na głoszeniu samych haseł zarysowujących ideał szkoły społecznego porozumienia. Za nimi iść powinny konkretne propozycje zmierzające do urzeczywistnienia takiego ideału. W tym celu **występujemy z inicjatywą powołania Rady Społecznego Porozumienia na Rzecz Szkoły**. Rada taka musi skupiać przedstawicieli różnych ugrupowań samorządowych ideowych, politycznych i światopoglądowych i być stanowczo ciałem ponadpartyjnym, reprezentującym wyłącznie interesy społeczeństwa i

państwa. Zadaniem rady byłoby opracowywanie perspektywicznych kierunków, zasad i zadań realizowania polityki w zakresie kształcenia, wychowania i opieki z wyprzedzeniem czasowym wykraczającym poza poszczególne kadencje w sprawowaniu władzy. Ustalenia te powinny w najbardziej zasadniczych zarysach być wiążące dla poszczególnych ugrupowań sprawujących władzę wykonawczą. Rada w swoich działaniach powinna kierować się nadrzędnym nakazem troski o zgodność polityki oświatowej z założeniami Konstytucji naszego państwa.

Dzisiaj potrzebna jest nam szkoła, która nie tylko będzie kształciła ogólnie, wychowywała i opiekowała się, ale jest nam niezbędna szkoła, która będzie uczyła konkretnego zawodu w dobrze wyposażonych gabinetach przy współpracy z różnymi podmiotami (publicznymi, spółdzielczymi i prywatnymi). Centra Kształcenia Ustawicznego bez wspólnoty interesów z gospodarką i bez rozeznania rynku nie będą w stanie kształcić kadrę niezbędną dla gospodarki. Konieczna jest w tym zakresie większa elastyczność i skuteczność w działaniach.

### **Kultura i dziedzictwo narodowe**

Wspierać będziemy amatorski ruch artystyczny poprzez wielorakość pomysłów i programów uwzględniających poszczególne regiony kraju oraz budować strategię działania artystycznego kształtu środowisk zawodowych poprzez większe kreowanie różnorodnych form artystycznych. W komisjach konkursowych muszą uczestniczyć przedstawiciele organizacji twórczych skupiających aktorów, filmowców, muzyków, plastyków, fotografów, muzealników itp. Środowiska artystyczne muszą mieć możliwość kształtowania kulturowego obrazu Polski także poprzez współzarządzanie szeroko rozumianą kulturą. Jesteśmy przekonani o potrzebie utworzenia **Polskiej Rady Kultury**, która brałaby udział w opiniowaniu działań podejmowanych przez ministerstwo kultury. W skład tej Rady wchodzić powinni także wybrani przedstawiciele mediów tj. telewizji, radia, prasy, mediów elektronicznych itp. Konieczne staje się opracowanie **strategii rozwoju kultury i dziedzictwa narodowego** na okres minimum lat 15 tj. 2015 – 2030, poprzez zorganizowanie forum ogólnopolskiego w tej sprawie. Upowszechniać należy nie tylko zjawiska kulturowe, ale także zaznajamiać społeczeństwo z dziedzictwem kulturowym poprzez uczestnictwo dzieci i młodzieży w warsztatach twórczych i ukazywanie Polskich osiągnięć na tle Unii Europejskiej i całego świata. Społeczeństwo musi poznać różnorodność kulturową a nie tylko ograniczać się do mac kultury amerykańskiej, która nasycona jest nienawiścią i siłą.

## **Nauka i szkolnictwo wyższe**

W nauce zasadniczych zmian wymaga finansowanie prac podstawowych i prac rozwojowych. Istotne jest tu partnerstwo publiczno-prywatne przy rozwiązywaniu problemów oraz możliwość finansowania różnych projektów nie tylko ze środków publicznych, ale także i środków prywatnych. W utworzonych jednostkach centralnych muszą być powołane Rady w skład których wchodzić powinni nie tylko przedstawiciele nauki, ale także przedstawiciele biznesu. Powinny to być osoby wybrane w wyborach demokratycznych a nie nominowane. Nadszedł czas na **utworzenie Polskiej Rady Naukowo-Gospodarczej**, która nadawałaby ton takim działaniom. Rada ta powinna być organem doradczo-opiniotwórczym dla władz centralnych. W jej skład wchodzić powinni samodzielni pracownicy nauki (50%) i przedstawiciele gospodarki (50%). Rada powinna opracować założenia do strategii rozwoju nauki i gospodarki na lat 15 tj. na lata 2015-2030. Bezzasadne jest utopijne trzymanie się liczby publikacji naukowych umieszczonych w wydawnictwach znajdujących się na tzw. liście filadelfijskiej (to tylko nabijanie kasy – opłaty za umieszczanie na liście). **Nauka powinna być rozliczana za udział w rozwoju gospodarczym poprzez zaangażowanie w innowacyjność, patenty, licencje i rozwiązania technologiczne i organizacyjne.**

Kształcenie na poziomie wyższym powinno być skorelowane z perspektywą rozwoju Gospodarczego i zaopiniowane przez **Polską Radę Naukowo-Gospodarczą**. W rozwoju szkolnictwa wyższego powinna obowiązywać zasada stosowania języków oenzetowskich a nie tylko jednego języka angielskiego. Ma to szczególne znaczenie obecnie, kiedy to gospodarka amerykańska schodzi a wschodzi gospodarka azjatycka a w szczególności chińska. Z tego też względu konieczne jest znaczne uczestnictwo polskich uczonych w konferencjach międzynarodowych, które pozwalają na poznanie trendów kształcenia na świecie i urealnienie poziomu nauki. Lata transformacji i doświadczeń nie wyzwoliły przyspieszonego rozwoju w Polsce a wręcz odwrotnie zahamowały rozwój kraju wskutek amerykańskiej penetracji polskich ośrodków naukowych. **Musimy iść własną drogą i pozwolić uczonym na wykorzystanie własnego dynamizmu w nauce i kształceniu.** Wprowadzanie nostryfikacji na uzyskanie dyplomów zagranicznych znacznie utrudnia rozwój naukowy i pozwala na koteryjne ograniczanie tego rozwoju przez różne ośrodki. A przecież powszechnie wiadomo, że tylko badacz nie obciążony balastem administracyjnych nakazów i zakazów jest w stanie zdynamizować rozwój postępu naukowego i technicznego. Dlatego zniesiemy konieczności nostryfikacji dyplomów doktorskich i habilitacyjnych, bowiem w nauce także odbywa się selekcja naturalna i to niezależnie od ośrodka naukowego w którym uczony jest zatrudniony. **Skończmy z administracyjnym wykluczeniem**

**uczonych i alienowaniem**, ale stawiamy twarde wymogi posiadania minimum kadrowego przy kształceniu i zamykamy kierunki w tych uczelniach, które tych wymogów nie spełniają. W tym zakresie administracja centralna nie wykazuje żadnej inicjatywy a potem ma pretensje do niskiego poziomu nauczania. To jest skandal, iż wskutek braku reakcji administracji rządowej i organów ścigania dochodzi do takich zdarzeń. Wymaga to usprawnienia procesów logistycznych w tym zakresie.

### **Praca i polityka społeczna**

Liberalna polityka doprowadziła, przez ostatnie lata, do wzrostu bezrobocia, tego zarejestrowanego i tego nierejestrowanego, które przekracza już ponad 17% i prowadzi do powiększenia zagrożenia bytu ekonomicznego znacznej części społeczeństwa. Powoduje to wzrost patologii i wykluczeń, któremu nie przeciwstawia się administracja rządowa. W zamian za to rozbudowuje resorty siłowe, gdyż spodziewa się niekorzystnych działań wobec siebie. Takie działanie nie stanowi istoty państwa demokratycznego, ale wskazuje na to, iż **Polska staje się krajem żądnych władzy apodyktycznych decydentów** nie umiejących znaleźć rozwiązań i nie dbających o byt społeczny obywateli.

Pogarszanie się warunków mikroekonomicznych i makroekonomicznych oraz **liberalizacja kodeksu pracy i marginalizacja związków zawodowych** świadczą o tym, że **rządzący prowadzą działania dezintegracyjne poprzez rozbijanie i dzielenie narodu oraz tworzenie grup uprzywilejowanych w postaci administracji rządowej** i własnych przywileji nie bacząc na warunki bytu bezrobotnych. Roczne wydatki państwa na zasiłki dla bezrobotnych zarejestrowanych wynoszą około 13,4 mld zł., gdyby te osoby pracowały i otrzymywały najniższe miesięczne wynagrodzenie to miałyby dochód roczny w wysokości 31,3 mld zł. W związku z tym budżet państwa nie tylko nie wydałby kwoty 13,4 mld zł, ale otrzymałby dodatkowo podatki w wysokości 5,95 mld zł. rocznie. Zatem państwo miałoby w budżecie więcej o 19,35 mld zł. nie licząc wpływów do ZUS i na fundusz pracy, zaś otrzymany dochód przez te osoby dodatkowo napędzałby gospodarkę poprzez wydatki na gospodarstwa domowe.

Z tego względu rząd nie może udawać, że podejmuje działania zmierzające do zmniejszenia liczby bezrobotnych, gdyż działa na niekorzyść państwa. Potrzebny jest tu znaczny wysiłek i poszukiwanie choćby prac publicznych by zminimalizować wydatki na zasiłki dla bezrobotnych. Ponadto istnieje pilna potrzeba poszukiwania nowych rozwiązań systemowych przyczyniających się do minimalizacji bądź likwidacji bezrobocia. Nie chodzi bowiem o to by zarządzać bezrobociem, leczy by zarządzać warunkami do tworzenia miejsc pracy na poziomie kraju, województwa i powiatu.

Niezbędne jest przygotowanie programów badawczych, które w efekcie ich rozwiązań umożliwią wzrost zatrudnienia i poprawią relacje z podmiotami gospodarczymi. Próba rozwiązania tego problemu bez udziału podmiotów gospodarczych jest skazana na niepowodzenie. Ponadto uważamy za konieczne włączenie tego problemu do **sektora gospodarki**. Na poziomie kraju zajmować się należy wyłącznie kreowaniem polityki społecznej, która pozostawia wiele do życzenia a w szczególności **kryterium dochodowe, które jest sześciokrotnie niższe niż średnia w Unii Europejskiej**.

Niezbędne jest zbudowanie strategii polityki społecznej państwa na lata 2015-2030 tj. 15 lat, by obywatele wiedzieli, co państwo w tym zakresie będzie czyniło nie tylko w sprawie pomocy społecznej, ale także rent, emerytur, zasiłków dla dzieci, w zakresie wzrostu demograficznego i perspektyw ekonomicznych kraju. Obecnie rocznie wydajemy około 19 mld zł. a to oznacza, że państwo udaje, iż pomaga najbiedniejszym. Dlatego potrzebne są systemowe rozwiązania w tym zakresie, które umożliwią zmniejszenie wydatków na ten cel, ale jednocześnie podniesiony zostanie standard ekonomiczny najbiedniejszych. Obecne kryterium dochodowe nie przyczynia się do pomocy biednym chociaż państwo chwali się, że pomaga. W rzeczywistości jest to pomoc iluzoryczna. Uważamy za konieczne powołanie organu doradczego w postaci **Krajowej Rady Polityki Społecznej** składającej się z przedstawicieli: nauki (samodzielni pracownicy nauki), organizacji pozarządowych i samorządów.

Istotną kwestią jest poprawne funkcjonowanie ZUS, które musi prowadzić do:

- ujednoczenie składek ZUS,
- uproszczenie rozliczeń z ZUS,
- nie umniejszanie wpływów do budżetu,
- zmniejszenia obciążeń budżetu poprzez ujednoczenie wypłacanych świadczeń.
- likwidacja KRUS przez połączenie z ZUS i utworzenie jednolitej organizacji rentowo-emrytalnej,
- utworzenie jednolitej jednostki podległej Ministrowi Zdrowia dotyczącej orzecznictwa medycznego co do stanu zdrowia ubiegających się o rentę (wyłączenie z ZUS i KRUS).

Najważniejsze zalety tej propozycji to:

- uproszczenie wszelkich rozliczeń budżetowych,
- zmniejszenie kosztów pracy,
- poprawa konkurencji firm,
- likwidacja patologii zatrudniania pracowników na „księżycowych” warunkach, gdyż każdy etat ma ten sam koszt bez względu na jego formę prawną,

- zwiększenie odpowiedzialności dobrze zarabiających obywateli za swój przyszły los,
- możliwości aktywizacji rynku pracy.

Jeżeli do tego dołączymy aktywniejszą politykę państwa poprzez :

- 1/ dopłatę do każdego nowego zatrudnionego, np. w wysokości 50% składki ZUS dla firm zwiększających zatrudnienie (zamiast wypłaty świadczeń dla bezrobotnego),
- 2/ ulg podatkowych dla inwestujących firm,

to mamy szansę stworzyć podwaliny pod stabilny rozwój firm działających w Polsce. Jednocześnie zlikwiduje się problem wczesnych emerytur, gdyż każdy pełnosprawny i zdrowy obywatel sam będzie zainteresowany jak najdłuższą pracą, bez obowiązku jej świadczenia! Takie rozwiązanie pozwoli także na zapewnienie niezbędnej opieki socjalnej dla osób, które z różnych przyczyn znajdują się poza grupą pracujących. Możliwym zatem stanie się taki rozwój gospodarki, że Polska jako kraj, nie od razu bogaty, ale mający perspektywę stabilnego rozwoju pozwalającą zapewnić minimalne zabezpieczenie socjalne obywateli, nie spowoduje jednocześnie nadmiernego obciążenia pracujących.

## **Zdrowie**

Unia Pracy we wszystkich dokumentach programowych, ogłaszanych od powstania partii w 1992 roku przywiązywała ogromną wagę do zapewnienia bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli. Posłowie Klubu Parlamentarnego Unii Pracy w 1997 roku byli współautorami zapisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, która gwarantuje zgodnie z treścią art. 68, że:

1. Każdy ma prawo do ochrony zdrowia.
2. Obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Warunki i zakres udzielania świadczeń określa ustawa.
3. Władze publiczne są obowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku.
4. Władze publiczne są obowiązane do zwalczania chorób epidemicznych i zapobiegania negatywnym dla zdrowia skutkom degradacji środowiska.
5. Władze publiczne popierają rozwój kultury fizycznej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży.

**Organizacja ochrony zdrowia musi zostać podporządkowana zapisom Konstytucji i to władza publiczna, w tym głównie władza wykonawcza, ponosi odpowiedzialność konstytucyjną za opiekę zdrowotną nad wszystkimi obywatelami.**



W latach 90-tych zostało wypracowane porozumienie społeczne co do głównych kierunków zmian. Został zaakceptowany system finansowania ochrony zdrowia, system ubezpieczeniowo – budżetowy, a wszelkie proponowane i wprowadzane później zmiany powinny być podporządkowane temu systemowi, równocześnie powinny one gwarantować bezpieczeństwo zdrowotne obywateli, oraz odpowiedzialność Państwa zgodnie z zapisami Konstytucji. **Niestety obecny rząd wieloma decyzjami przerzuca tę odpowiedzialność na obywateli.** Wprowadzone zapisy ustawowe, w szczególności w ustawie o działalności leczniczej, stawiają samorząd terytorialny w sytuacji „przymusu ekonomicznego” przekształcania szpitali w spółki prawa handlowego, następnie otwiera się droga do ich prywatyzacji. Z przepisów regulujących funkcjonowanie spółek prawa handlowego wynika jasno, że priorytetem ich działalności jest zysk, a nie troska o zdrowie pacjentów korzystających ze świadczonych przez nie usług medycznych. Sytuacja ta niewątpliwie zmniejszy dostęp do świadczeń zdrowotnych szczególnie osób będących w złej sytuacji materialnej, starszych, z wieloma chorobami przewlekłymi, których leczenie jest bardzo kosztowne. Wprowadzenie powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego opartego na zasadach solidaryzmu społecznego powinno zabezpieczyć potrzeby zdrowotne wszystkich obywateli. Analizując sytuację w ochronie zdrowia w Polsce na przestrzeni wielu lat i porównując ją z sytuacją w innych krajach wydaje się że jedną z ważniejszych przyczyn niezadowolenia społecznego ze sposobu funkcjonowania ochrony zdrowia jest brak równowagi między zapotrzebowaniem na świadczenia zdrowotne a możliwościami finansowymi systemu. **W Polsce nakłady na ochronę zdrowia należą do jednych z najniższych;** np. w 2008 r. w Polsce nakłady wynosiły około 6 % PKB, w tym samym czasie w Niemczech i we Francji około 11%, a w USA około 15 % PKB. Wszelkie zmiany dokonywane w ochronie zdrowia muszą być wprowadzane stopniowo, muszą być wieloetapowe i uzyskać akceptację nie tylko elit politycznych, ale przede wszystkim pacjentów oraz pracowników ochrony zdrowia, bo tylko wtedy mają one szanse powodzenia.

Proponujemy wprowadzenie regulacji gwarantujących równy dostęp wszystkich obywateli do świadczeń zdrowotnych, oraz wzmocnienie odpowiedzialności państwa za zdrowie obywateli. Organizacja systemu powinna być przyjazna wobec pacjentów ale równocześnie ze względu na niski poziom finansowania powinna być skoncentrowana na efektywnym wykorzystaniu tych środków. Widoczną poprawę w funkcjonowaniu systemu spowodowałby niewątpliwie zwiększenie nakładów finansowych na opiekę zdrowotną minimum do 8 % - 9% PKB.

Wprowadzenie przez koalicję SLD-UP i PSL w 2002 roku Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli konsolidacji zarządzania składkami ubezpieczenia zdrowotnego, wprowadziła

duże oszczędności w porównaniu z prowadzeniem 17-tu Regionalnych Kas Chorych, a przede wszystkim dało to możliwość ujednoczenia cen świadczeń zdrowotnych i zasad ich kontraktowania we wszystkich województwach.

NFZ powinien być wyłącznie płatnikiem systemu, nie powinien mieć uprawnień i bezpośredniego wpływu na kształtowanie polityki zdrowotnej państwa. Kreowanie polityki zdrowotnej państwa oraz odpowiedzialność za nią powinna być zadaniem Ministra Zdrowia w ścisłej współpracy z administracją rządową i samorządową w terenie. W procesie tym powinny uczestniczyć samorządy zawodów medycznych. Jednym z podstawowych narzędzi kształtowania polityki zdrowotnej powinien być „**Narodowy Plan Zdrowotny**” którego przygotowanie może być oparte o dokument Światowej Organizacji Zdrowia pt. Zdrowie dla wszystkich w XXI wieku. Elementami tego planu powinny być plany zdrowotne przygotowane przez samorządy województw, określające podstawowe cele zdrowotne oraz proponowane sposoby ich realizacji w ujęciu wieloletnim (15 lat). Plany te w szczególności powinny uwzględniać; poprawę stanu sanitarnego w miejscu zamieszkania, nauki i pracy obywateli, ograniczenie występowania chorób cywilizacyjnych, społecznych, niepełnosprawności i przedwczesnej umieralności, poprzez profilaktykę i leczenie, promowanie aktywnego i zdrowego trybu życia. W oparciu o plany zdrowotne, NFZ powinien opracować plan zabezpieczenia świadczeń zdrowotnych, który to plan oraz oferty świadczeniodawców (określające możliwą do wykonania ilość świadczeń zdrowotnych) powinny być podstawą negocjacji przy kontraktowaniu świadczeń zdrowotnych.

Dla racjonalnego wykorzystania środków finansowych będących w systemie i pochodzących ze składek ubezpieczenia zdrowotnego należy, wzorem innych krajów, opracować zakres świadczeń gwarantowanych ze środków publicznych. Świadczenia te powinny obejmować wyłącznie procedury o potwierdzonej skuteczności, oraz przynoszące dużą korzyść zdrowotną za akceptowalną wielkość nakładu. Dostęp do tych procedur powinien być bezpłatny dla wszystkich osób będących w systemie powszechnego obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego. Świadczenia zdrowotne nie będące w puli świadczeń gwarantowanych, a wykonywane przy pomocy procedur dopuszczonych do stosowania w lecznictwie, często o tej samej skuteczności lecz wymagające większych nakładów finansowych, mogłyby być wykonywane na podstawie decyzji pacjenta po wniesieniu dodatkowej dopłaty /różnica w cenie tego świadczenia a podobnego świadczenia gwarantowanego/, indywidualnie lub przez ubezpieczenia dodatkowe. Obowiązujące obecnie rozporządzenia Ministra Zdrowia są spisem wszystkich procedur, w związku z tym nie różnicują świadczeń na te które powinny być gwarantowane i inne. Zapewnienie równego dostępu do świadczeń podstawowej opieki zdrowotnej nie stanowi problemu. Należy rozszerzyć udział

(podstawowej opieki zdrowotnej) **POZ w profilaktyce i wczesnej diagnostyce chorób**. W tym celu niezbędne jest **opracowanie „zestawów badań diagnostycznych”** i zobowiązanie lekarza podstawowej opieki zdrowotnej (POZ) do wykonywania ich w odpowiednich przedziałach czasowych w celu wczesnego wykrycia niebezpiecznych chorób.

Jedną z większych bolączek systemu jest brak współpracy między lecznictwem ambulatoryjnym i szpitalami. Brak przepływu informacji, a co za tym idzie, często brak ciągłości leczenia u pacjentów, którzy leczą się jednocześnie u różnych lekarzy i przy każdej hospitalizacji w różnych szpitalach. Pacjenci, z różnych przyczyn, często nie przekazują kart informacyjnych i innych dokumentów medycznych, co może narazić ich na niepotrzebnie wykonywaną powtórnie pełną diagnostykę. Odwleka to czas rozpoczęcia właściwego leczenia i powoduje nieracjonalne zwiększenie kosztów. Nadanie organizacji tej współpracy ram formalnych, mogłoby poprawić tę sytuację.

Rozdzielenie wymaga prywatna praktyka lekarska od pracy w publicznych jednostkach zdrowia poprzez przestrzeganie zakazu o konkurencji. Lekarze i pielęgniarki pracujący w publicznej służbie zdrowia powinni mieć zakaz prowadzenia prywatnych praktyk.

Opieka szpitalna - jest najbardziej kosztowną częścią systemu, ale niesie ona pomoc chorym najcięższym. W systemie ochrony zdrowia mogą funkcjonować szpitale publiczne i niepubliczne, wszystkie szpitale muszą, jak obecnie, podlegać rejestracji w rejestrze wojewody, a warunkiem rejestracji jest spełnienie wymogów sanepidu, lokalowych, sprzętowych i kadrowych. Szpitale powinny między sobą konkurować o pacjenta jakością usług, a jakość usług oraz utrzymanie warunków rejestracji powinno podlegać systematycznej kontroli organu rejestrującego. **Kontrakty z NFZ powinny być minimum 3-letnie, a wielkość kontraktu powinna być co roku korygowana i dostosowana do ilości pacjentów którzy wybrali leczenie w tym szpitalu.** Pozwoliłoby to zlikwidować problem tzw. „nadwykonań”. Obecnie wielkość kontraktów jest dostosowana do struktury szpitali i bardzo często różni się z potrzebami zdrowotnymi pacjentów. Należy zaostrzyć kontrolę zasadności przyjmowania chorych do szpitala, co powinno zapobiec przetrzucaniu kosztów opieki ambulatoryjnej na szpital. Ogromna część diagnostyki powinna być wykonywana w warunkach ambulatoryjnych, co byłoby znacznie tańsze i wygodniejsze dla pacjenta. To zagadnienie powinna rozwiązać proponowana wyżej ścisła współpraca lecznictwa ambulatoryjnego ze szpitalami. Powinna zostać stworzona **„sieć szpitali publicznych”** gwarantujących bezpieczeństwo zdrowotne obywateli /tzn. mogącą objąć opieką szpitalną wszystkich chorych wymagających bezwzględnego leczenia szpitalnego/. Szpitale „sieci” powinny być przygotowane na objęcie opieką pacjentów zdarzeń nagłych, ofiar

ewentualnych wypadków losowych jak: ofiary masowych wypadków komunikacyjnych, klęsk żywiołowych, masowych zatruc, epidemii. Nałożenie dodatkowych obowiązków na szpital powinno wiązać się z dodatkowymi środkami z budżetu państwa. Szpitale „sieci” powinny być wyłączone z mechanizmów komercjalizacji i prywatyzacji. Poza tymi dodatkowymi obowiązkami szpitale te, tak jak wszystkie inne powinny leczyć chorych ubezpieczonych pozyskując na ten cel środki z NFZ. Zakwalifikowanie szpitala do „sieci szpitali publicznych” powinno być uwarunkowane spełnieniem określonych przez Ministra Zdrowia warunków (np.: minimum 4 podstawowe specjalności medyczne, odpowiednia aparatura diagnostyczna i terapeutyczna). Rozmieszczenie szpitali „sieci” powinno uwzględniać dane demograficzne (np. wiek populacji, gęstość zaludnienia), rozmieszczenie zakładów przemysłowych, sieci komunikacyjnych itd. Kontrola spełnienia warunków powinna być dokonywana 1 raz w roku po której to szpital pozostaje w sieci lub zostaje z niej wykreślony.

**Wszyscy świadczeniodawcy działający w sferze publicznych i niepublicznych placówek ochrony zdrowia, korzystający z publicznych środków finansowych /kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia, z ministerialnych lub samorządowych programów zdrowotnych itd/ powinni być połączeni systemami informatycznymi. Każde badanie diagnostyczne oraz procedura medyczna, która została wykonana u pacjenta powinna zostać zarejestrowana na jego indywidualnym koncie.** Takie rozwiązanie pozwoliłoby udostępnić lekarzowi leczącemu całą wiedzę na temat zdrowia pacjenta ,co znakomicie usprawniłoby proces diagnostyczny oraz przyspieszyłoby rozpoczęcie właściwego leczenia. Nie wykonanie proponowanej rejestracji danych powinno skutkować zerwaniem kontraktu z NFZ i innymi sankcjami finansowymi. Propozycja ta spowodowałaby również lepszą kontrolę nad wydawaniem publicznych pieniędzy poprzez bardziej racjonalne zlecenie badań diagnostycznych, nie wykonywanie wielokrotnych powtórzeń tych badań bez uzasadnienia merytorycznego. Naruszenia przepisów i nie zachowanie warunków przy leczeniu pacjentów powinno skutkować zamknięciem danej specjalności lub całej placówki.

Nie wyczerpuje to całego katalogu niezbędnych działań mających na celu poprawę funkcjonowania systemu ochrony zdrowia, stanowią jednak niewątpliwie krok we właściwym kierunku. Obecnie **wielu obywateli, chcących skutecznie zadbać o swoje zdrowie, zmuszanych jest coraz częściej do ponoszenia znacznych kosztów, mimo opłacania składki na ubezpieczenie zdrowotne.** Narastające rozwarstwienie społeczne sprawia, że ogromnej części zubożalego społeczeństwa na to nie stać.

## **Sport i turystyka**

Działania obejmujące sport należy określić w dwóch aspektach, a mianowicie sportu wyczynowego i sportu amatorskiego. Dla sportu wyczynowego określoną rolę spełniają podmioty i organizacje pozarządowe oraz odpowiednia polityka państwa związana z kierunkiem finansowania różnych przedsięwzięć a w szczególności obiektów sportowych. Państwo powinno stworzyć strategię działania sportu wyczynowego w tych dziedzinach, gdzie istnieją warunki dla osiągnięcia założonych efektów. Tworzyć należy odpowiednie warunki (np. infrastrukturalne) do rozwoju tych sportów a przede wszystkim gwarantować bezpieczeństwo odbywania imprez masowych. Jak dotąd resort zajmujący się tymi problemami nie potrafi ani ich skatalogować ani ich rozwiązać. Uważamy, iż konieczny jest tu udział wszystkich zainteresowanych stron tj. rządowej, samorządowej, organizacji pozarządowych oraz organizacji poszczególnych dyscyplin sportowych, które doprowadzą do utworzenia **Krajowej Rady Sportu** uwzględniając jednocześnie w swoich działaniach także sporty amatorskie umożliwiające prawidłowy rozwój dzieci i młodzieży. Niestety funkcjonująca Krajowa Izba Sportu skupia się wyłącznie na współdziałaniu obejmującym kontakty biznesowe tego środowiska i obejmuje sport zawodowy.

Rozwój turystyki w kraju wymaga nie tylko uwzględnienie turystyki wewnętrznej, ale także turystyki zewnętrznej, a więc stworzenia warunków zachęcających innych do przyjazdu do Polski. Dlatego też uważamy za konieczne odbycie **ogólnopolskiego Forum Turystycznego** z udziałem administracji rządowej, samorządowej, organizacji turystycznych organizacji pozarządowych oraz uczelni zajmujących się tymi zagadnieniami. Rząd powinien podjąć działania zmierzające do uaktywnienia osób w wieku 65+ poprzez zastosowanie ulg na przejazdy lub wprowadzenie darmowych przejazdów, co spowoduje uaktywnienie tej grupy osób i poprawi funkcjonowanie ruchu turystycznego w kraju oraz wpłynie na zmniejszenie wydatków na podstawową opiekę zdrowotną. Aktywność ruchowa spowoduje poprawę stanu zdrowia takich osób i przedłuży komfort życia. W tym zakresie działania administracji centralnej są niedostateczne bądź ich nie ma w ogóle.

## **Sprawiedliwość**

Zwiększa się inwigilacja obywateli i liczba podsłuchów, w których Polska jest niekwestionowaną rekordzistką. Powszechne są areszty wydobywcze, prowokacje, kuriozalne oskarżenia prokuratorskie i także same wyroki sądowe. W niektórych przypadkach prokuratorzy otrzymali narzędzia, które są wykorzystywane także do celów politycznych np. zbędne aresztowania bez wyroku sądu, informowanie mediów dla celów politycznych itp. Prokuratura

powinna mieć zakaz informowania mediów bez wyroku sądowego. Jest to patologia systemu prawnego skrzętnie wykorzystywana dla celów pijarowskich.

Państwo, staje się w sposób coraz bardziej odczuwalny, opresyjne i represyjne. Za nadużycia w sferze rządzenia nikt przez 22 lata transformacji ustrojowej nie odpowiedzial. Nie zostały rozliczone nawet wydarzenia mające charakter zamachów stanu, za jakie należy uznać obalenie z wykorzystaniem prowokacji trzech premierów: J. Olszewskiego, J. Oleksego i L. Millera, wicepremiera A. Leppera i zmuszenie do wycofania się W. Cimoszewicza z kandydowania w wyborach prezydenckich. Nie może zatem dziwić, że **znaczna część obywateli uważa Polskę za państwo bezkarności i bezprawia.**

Uznajemy, że w świetle przedstawionych deformacji i wynaturzeń w wykształconym przez lata transformacji modelu ustrojowym **niezbędne są zmiany ograniczające patologie**, zmierzające do poprawy funkcjonowania struktur państwa. Należą do nich:

- możliwie **częste wykorzystywanie instytucji referendum**, zwłaszcza w powiązaniu organizacyjnym z wyborami różnych szczebli,
- doskonalenie sposobu tworzenia prawa obejmującego ograniczenia w ilości nowych ustaw, zwięzłości i jasności merytorycznej, ich treści i czytelności języka zrozumiałego dla przeciętnie wykształconego obywatela,
- zreformowanie prokuratur poprzez uproszczenie struktur oraz zlikwidowanie prokuratur apelacyjnych,
- ograniczenie władzy korporacji zawodowych w prokuraturach i sądownictwie, chroniących bezkarności i nadużycia własnego środowiska,
- wprowadzenie odpowiedzialności cywilnej i karnej wobec sędziów i prokuratorów za rażące naruszenie władzy w prowadzonych śledztwach i wyrokach, udokumentowanych przyznawanymi odszkodowaniami z tytułu utraty zdrowia, materialnego zniszczenia dorobku życiowego itp.,
- **ustanowienie instytucji sędziego śledczego**, nadzorującego prawidłowość przebiegu dochodzeń prowadzonych przez policję i prokuraturę,
- likwidacja połowy utworzonych po 1989 r. służb specjalnych,
- rygorystycznego przestrzegania zasad prowadzenia podsłuchów i inwigilacji,
- zrównania w prawach i obowiązkach polskich podmiotów gospodarczych z przywilejami jakimi cieszą się podmioty zagraniczne,
- **obniżenia bariery wejścia do Sejmu do 3% pozyskanych głosów** w wyborach parlamentarnych, przy utrzymaniu zasady proporcjonalności.

## **Rozwój regionalny**

Uważamy, iż **wykluczanie z pomocy** w rozwoju regionalnym pewnej części administracyjnej kraju **jest nieodpowiedzialne i karygodne**. Nie może być tak, że mamy Polskę A, Polskę B czy Polskę C. Unia Europejska przyznaje nam środki na równomierny rozwój kraju i wyrównanie zapóźnień. Uważamy za absolutnie konieczne i potrzebne **dokonanie zmian w istniejącym systemie oceny wniosków i przyznawania grantów**. W komisjach powinni zasiąść eksperci z ośrodków naukowych wybrani w wyborach tajnych do pracy w tych organizacjach, którzy kierując się jawnymi kryteriami szczegółowo ocenią zgłaszane projekty. Przyjęte w ten sposób projekty i zapisane w określonej kolejności powinny być administracyjnie realizowane przez administrację publiczną, co uniemożliwi manipulowanie nimi.

Niezbędne wskaźniki dotyczące rozwoju regionalnego powinny być opracowane przez Polską Akademię Nauk i poddane weryfikacji przez ośrodki akademickie. Po ostatecznym ich przyjęciu powinny być opublikowane, aby były znane dla zainteresowanych stron. Administracja rządowa miałaby bezwzględny obowiązek kierować się tymi wskaźnikami i na ich podstawie dokonywać podziału środków otrzymanych z Unii Europejskiej na poszczególne projekty (granty). Im mniejsza będzie ingerencja administracji rządowej tym mniejsza manipulacja środkami na te projekty. Przejrzystość w tych sprawach jest absolutnie niezbędna bowiem chodzi o niebagatelne środki, które są w dyspozycji administracji rządowej.

## **Środowisko**

Mimo widocznego postępu i poprawy stanu środowiska, w dużym stopniu wynikającej także z likwidacji po 1989 r. dużej części potencjału produkcyjnego, istnieje wiele spraw wymagających systematycznego porządkowania.

- rozbudowane przepisy prawa w tej dziedzinie stały się trudne do praktycznego wdrażania i stosowania. Tak np. w jednej tylko i to najbardziej zaniedbanej gospodarce odpadami uchwalono 7-8 ustaw oraz wydano dziesiątki rozporządzeń wykonawczych. Niezbędna jest kodyfikacja, unifikacja i uproszczenie prawa w ochronie środowiska, wraz z publikacją jednolitych, zrozumiałych tekstów aktów prawnych,
- niezbędne jest porządkowanie resortowych struktur organizacyjnych. **Nieporozumieniem było utworzenie odrębnej instytucji w postaci Generalnej i Regionalnych Dyrekcji Ochrony Środowiska**, zamiast rozbudowanie o dodatkowy pion istniejącej, mającej doświadczoną kadrę i dorobek, Inspekcji Ochrony Środowiska. Koszty tego przedsięwzięcia

- ponosi budżet i odczuwają dotkliwie wszyscy inwestorzy. Należy powrócić do koncepcji połączenia obu tych urzędów,
- opowiadamy się za pilnym uchwaleniem, będącej w procesie procedowania, znowelizowanej ustawy o porządku i czystości w gminach, oddającej w ręce gmin władztwo nad odpadami komunalnymi. Nowelizacja umożliwi rozwiązanie nabrzmiałego problemu tworzenia zaplecza technicznego zagospodarowania odpadów,
  - będziemy kategorycznie sprzeciwiali się kolejnym próbom prywatyzacji lasów państwowych. Ich parcelacja doprowadzi w okresie kilkudziesięciu lat do dewiacji i spustoszenia blisko 1/3 powierzchni kraju oraz zlikwiduje funkcje edukacyjne i społeczne polskich lasów,
  - powinny zostać uproszczone operaty ocen oddziaływania na środowisko, które przekształcono w instrument zarabiania dużych pieniędzy i skuteczny hamulec w procesach inwestycyjnych. Jesteśmy przeciwni dalszemu tworzeniu nowych obszarów „Natura 2000” i traktowania ich na równi z rezerwatami ścisłymi parków narodowych,
  - jesteśmy przeciwni nadużywaniu prawa ochrony środowiska przez niektóre organizacje pseudoekologiczne, które ustawowe uprawnienia organizacji społecznych traktują jako instrument szantażu i wyłudzenia dużych środków finansowych. W sprawach spornych i konfliktowych stoimy na stanowisku priorytetu dla ochrony potrzeb człowieka będącego najważniejszym składnikiem ekosystemów (przykład awantury o dolinę Rozpudy),
  - finansowanie potrzeb ochrony środowiska wymaga rewizji uprzywilejowanego traktowania wielkoskalowych ferm wiatrakowych budowanych przez inwestorów zagranicznych. Priorytetem w energetyce odnawialnej winny być inwestycje rozproszone, podejmowane przez inwestorów krajowych w biogazownie, hydroelektrownie, mikrowiatraki. Mają one istotne znaczenie dla aktywizacji gospodarczej terenów rolniczych,
  - **gospodarka wodna** należy do najbardziej zaniedbanej dziedziny środowiskowej. Przez 22 lata transformacji **państwo wycofało się praktycznie z jej finansowania**. Na inwestycje podstawowe, do których należą duże zbiorniki wodne, regulacje i obwałowania przeznaczają się symboliczne środki z NFOŚiGW oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nie przygotowuje się żadnego projektu budowy większego zbiornika retencyjnego. Roczne szkody powodziowe dochodzące do 10 mld zł wskazują, że **dalsza polityka neoliberalnego państwa nie może być kontynuowana** a dewastacja środowiska wodnego w Polsce musi zostać zahamowana,



- Polska jest krajem bogatym w zasoby surowcowe. Aktualne problemy z bardzo prawdopodobną eksploatacją dokumentowanych aktualnie zasobów gazu łupkowego wskazują na potrzebę zabezpieczenia interesów gospodarczych Polski jako właściciela zasobów poprzez odpowiednie, jednoznaczne zapisy w prawie geologicznym i górniczym.

Odpowiedzialność państwa za szkody wyrządzone przez dzikie zwierzęta jest uregulowana niewłaściwie, zaś przepisy są bardzo "mętne" i zrzucają odpowiedzialność na miejscowe Koła Łowieckie, które nie mają funduszy na ten cel.

## **Gospodarka, finanse i Skarb Państwa**

Neoliberalny model gospodarki, skompromitowany globalnym kryzysem światowych finansów, nadal utrwalany jest przez rządzącą ekipę. Były i są nadal różne możliwości przekształcania gospodarki i ustroju państwa. Kłamstwem jest co wmówiono społeczeństwu, że istnieje jedyny, belcerowiczowski model transformacji. Jego narzucenie doprowadziło do przejęcia za bezcen przez obcy kapitał najbardziej wartościowych składników majątku narodowego oraz do celowego zniszczenia tych przedsiębiorstw, które uznano za mniej wartościowe. Mechanizmy niszczenia są znane w kręgach gospodarczych, natomiast są ukrywane przed młodszą generacją, wychowywaną w ostatnim 20-leciu, która na własnej skórze nie przeżyła goryczy celowego niszczenia warsztatów pracy. Nie dopuszczono do wprowadzenia opracowanego przez niektórych, uczciwych działaczy „Solidarności” **modelu kształtowania gospodarki przy znacznym udziale samorządów pracowniczych**. Ówczesna ekipa Kongresu Liberalno-Demokratycznego, która przejęła władzę w państwie na przełomie 1990/91 roku (jego kontynuatorem jest Platforma Obywatelska), przystąpiła do gwałtownego prywatyzowania państwa, bez rzetelnego przygotowywania tego procesu, który powinien być ukierunkowany na zabezpieczenie interesów państwa i społeczeństwa. Cały proces prywatyzacji oparto o rozwiązania prawne określające kompetencje organów rządowych oraz techniki i sposoby prywatyzacji. **Do dziś dnia nie ujrzała światła dziennego** (mimo wielu ekip rządowych i parlamentarnych) fundamentalna ustawa, bez której nigdy nie powinna zacząć się prywatyzacja, a mianowicie „**ustawa o zasadach i kierunkach prywatyzacji oraz zabezpieczeniu interesów państwa w tym procesie**”. Z tego względu **całą prywatyzację państwa polskiego uznać należy za bezprawną**. W praktyce państwo oddano w ręce ministra Przekształceń Własnościowych, a obecnie ministra Skarbu, bez jakiegokolwiek realnej kontroli i nadzoru nad jego działalnością. Cały proces prywatyzacji to pasmo skandali i afer, na które składały się tzw. „sprzedaże” m. in. FSM Bielsko – Tychy, Telekomunikacji Polskiej, Stoenu, Orlenu i niemal wszystkich banków. Doprowadzono do sytuacji, w której **Polska stała się krajem**

**fili i oddziałów koncernów i przedsiębiorstw zagranicznych**, w których decyzje zapadają poza granicami kraju i są całkowicie oderwane od polskich interesów i korzyści. Efektem jest drenowanie Polski z wypracowanych na jej obszarze zysków i stale pogłębiający się deficyt bilansu płatniczego oraz zadłużenia zagranicznego. Zadłużenie osiągnęło horrendalną kwotę ca 800 mld złotych. Rządy Platformy Obywatelskiej przynoszą coroczne powiększanie długu o ca 100 mln. zł.

**Coroczne wyprowadzanie miliardowych kwot z polskiego rynku powoduje, że fundamentalną sprawą dla przyszłości kraju stała się naprawa jego finansów.** Zasadniczą sprawą staje się zwiększenie dochodów budżetowych, ponieważ wszystkie dotychczasowe tzw. „reformy budżetowe” polegały na pozbawianiu budżetu olbrzymich kwot, trafiających do prywatnych kieszeni, najczęściej na zagraniczne konta.

Państwo polskie od kilku lat podlega systematycznemu demontażowi. Zgodnie z lansowaną przez 22 lata, bez istotnych zmian, neoliberalną doktryną, rząd ma oddać wszystko w państwie „niewidzialnej ręce” rynku i za nic nie odpowiadać.

**Model taki ma na celu zabezpieczenie prywatnych interesów warstwy rządzącej, żerującej na coraz słabszym państwie, niezdolnym do ochrony, rozwoju i zaspakajania potrzeb społeczeństwa.** Aktywność konferansjersko–pijarowska premiera, mamiącego opinię społeczną rzekomymi sukcesami rządzącej ekipy i zasłaniające swoją nieudolność zastępczymi, mało istotnymi sensacyjnymi tematami, przykrywa rzeczywisty, tragiczny stan państwa i gospodarki. Zachowane są pozory demokracji w ramach wyborów do samorządów, Sejmu i Senatu, ale **systematyczne ograniczanie rozwoju sceny politycznej przez pozbawianie środków słabszych ugrupowań, rozbudowywanie cenzury właścicielskiej i redakcyjnej oraz tworzenie zamkniętego do tzw. „salonu” kręgu uczestników gier politycznych, przekształca na naszych oczach system polityczny w demokrację oligarchiczną.**

Wąska grupa najbogatszych oraz lobbyści kapitału zagranicznego przejmują w swoje ręce strategiczne decyzje państwowe nie licząc się z wolą społeczeństwa. Nie przypadkowo mass media nazywają ministra Grada „właścicielem” majątku państwowego, choć jest on tylko urzędnikiem zobowiązanym do jego ochrony i dbałości oraz wykorzystywania dla dobra publicznego.

Spółeczeństwo pozbawione zostało podstawowego instrumentu demokracji bezpośredniej jakim jest referendum. Ostatnim było referendum unijne w 2004 r. Od tego czasu nawet zebranie 1 miliona podpisów nie wymusiło na ekipie sprawującej władzę przeprowadzenia referendum. A przecież okres intensywnych zmian i transformacji wręcz zaprasza do częstego stosowania tego instrumentu.

Rząd, zamiast zapowiadanych ułatwień i likwidowania barier w życiu gospodarczym i społecznym rozbudowuje obecność struktur aparatu państwa w takich sferach jak – nadzór nad działalnością rodzimych drobnych i średnich przedsiębiorstw (oligarchowie i zagraniczne podmioty są nietykalne), ilość reglamentacji, koncesji i zezwoleń, fiskalizm wobec najsłabszych.

Zwiększenie dochodów budżetu winno nastąpić w wyniku:

- całkowitej likwidacji przymusowych składek emerytalnych odprowadzanych do OFE. W systemie tym państwo polskie oddało należne mu pieniądze w ręce prywatnych właścicieli, u których zadłuża się pożyczając miliardy. Pierwsze emerytury z OFE wypłacone po 10 latach oszczędzania wyniosły średnio 65 zł miesięcznie, zaś najniższe – 14 złotych. Zatem utrzymanie systemu OFE w obecnym kształcie prowadzi do nędzy i pauperyzacji przyszłych emerytów, a nie do ich godnego życia,
- likwidacji Narodowego Funduszu Zdrowia, którego zadania powinien przejąć budżet poprzez 1 departament finansów terenowych w Ministerstwie Zdrowia i wydziały zdrowia w urzędach marszałkowskich,
- uchwalenia czterostopniowej skali podatkowej z dodatkowymi progami na poziomie 40% oraz 60% dla najwyższych dochodów rocznych przekraczających 750 tys. zł.,
- przywrócenie zlikwidowanych całkowicie opłat spadkowych. Zwolnienia całkowite winny dotyczyć spadków o wartości do 25 mln złotych. Dla spadków wyższych należy wprowadzić dwustopniową skalę – do 100 mln zł i powyżej 100 mln zł. Opodatkowanie spadków wielkiej wartości byłoby częściową rekompensatą za uzyskanie fortun powstałych w wyniku rabunkowej transformacji,
- zlikwidowanie zwolnień z podatku CIT udzielonych wielkim koncernom zagranicznym (np. Fiat), które praktycznie nie partycypują w dochodach budżetowych.

Racjonalizacja wydatków państwa winna nastąpić poprzez:

- zmniejszenie liczebności administracji państwowej i samorządowej wraz z likwidacją jej zbędnych ogniw oraz wprowadzenie w organach samorządowych ograniczeń w wielkości wypłat pozapłacowych,
- **wycofanie z finansowania kolonialnych i krzyżowych wojen z udziałem polskich kontyngentów w Afganistanie, Iraku i innych miejscach w ramach tzw. misji pokojowych bądź stabilizacyjnych,**
- doprowadzenie do poziomu 5% budżetu sum pozostawianych w tzw. rezerwie budżetowej. Rezerwa jest źródłem całkowicie niekontrolowanych wydatków państwa, kierowanych

tylko w niewielkiej części na cele zgodne z interesami społecznymi (np. likwidacja skutków klęsk żywiołowych),

- **zmniejszenie co najmniej o 2/3 dotacji państwowych i samorządowych kierowanych na potrzeby instytucji kościelnych,**
- likwidację funduszu kościelnego, który w wyniku przekazania przez państwo olbrzymiego majątku na rzecz Kościoła, utracił rację istnienia.

Drugim obszarem w gospodarce wymagającym radykalnych zmian jest prywatyzacja majątku państwowego i komunalnego. Nie bez powodu proces ten uznawany jest powszechnie za „grabieżczą prywatyzację”. Zmiany powinny objąć:

- **uchwalenie w trybie pilnym ustawy o zasadach i kierunku prywatyzacji i zabezpieczeniu interesów państwa** w tym procesie mimo, iż w rękach państwa nie pozostało więcej niż 20% majątku produkcyjnego,
- **ustanowienie pozarządowej kontroli nad prywatyzacyjnymi działaniami Ministra Skarbu Państwa**, do czasu likwidacji Ministerstwa Skarbu i jego włączenia w struktury Ministerstwa Gospodarki (**powołanie Rady Skarbu Państwa** w skład której weszli by samodzielni pracownicy nauki z różnych ośrodków naukowych wybierani w drodze tajnych wyborów),
- niedopuszczenie do przejmowania przez kapitał zagraniczny więcej niż 45% akcji strategicznych przedsiębiorstw, których zasób określić powinna odrębnie, pilnie uchwalona ustawa sejmowa. Jednorazowa wyprzedaż kolejnych akcji do pozostawienia poziomu 20-30% w rękach państwa w takich przedsiębiorstwach jak KGHM Polska Miedź, PGNiGE, PGE, Jastrzębska Spółka Węglowa, z-dy wielkiej syntezy chemicznej, z-dy zbrojeniowe, z-dy energetyczne, PKO BP czy PZU przy tylko statutowym zabezpieczeniu kontroli państwa, świadczy albo o braku perspektywicznego myślenia rządzącej PO lub o świadomym działaniu na szkodę interesu publicznego. W każdym momencie może nastąpić rozstrzygnięcie organu UE (Komisji – przypadek polskich stoczni czy Trybunału), znoszące mniejszościowe uprzywilejowania właścicielskie i nakazanie respektowania rzeczywistego udziału wg wielkości posiadanych akcji jako kryterium zarządzania firmami. Państwo polskie i społeczeństwo straci wówczas resztkę posiadanego majątku produkcyjnego i instytucji finansowych oraz wieloletnie zasilenie budżetu, z podziału miliardowych zysków,
- wyłączenie z prywatyzacji monopolii komunalnych, dysponujących sieciami dystrybucyjnymi zabezpieczającymi potrzeby wodno-kanalizacyjne lub ciepłownicze na obszarze większości miast i osiedli.

Z innych spraw porządkujących sferę gospodarczą, za istotne uznajemy:

- uproszczenie i ucytelnienie prawa podatkowego oraz doprowadzenie do jednolitej jego interpretacji,
- uproszczenie sposobu rejestracji działalności gospodarczej do czynności związanej ze złożeniem odpowiedniego wniosku w urzędzie gminy i odbioru w ciągu 1 tygodnia decyzji uprawniającej do podjęcia działalności,
- ograniczenie licznych koncesji do maksimum kilkunastu związanych z przepisami o obronności państwa, zabezpieczeniem porządku wewnętrznego oraz objętych przepisami o akcyzie i reglamentacji.

Stoimy niezmiennie na stanowisku, że nie forma własności, a sposób zarządzania decyduje o powodzeniu i skuteczności działania w gospodarce. Sprzeciwiamy się lansowanej przez neoliberalistów tezie, że wszystko w państwie ma zostać sprywatyzowane. Wręcz przeciwnie, każdy z sektorów, tj. publiczny (państwowy, komunalny), spółdzielczy i prywatny ma swoje miejsce w gospodarce i sprawdza się jeśli jest sprawnie i skutecznie zarządzany.

### **Rolnictwo i rozwój wsi**

Polska Wieś wymaga modernizacji i niezbędne są nowe działania regulacyjne z uwagi na jej podział obejmujący wielkie gospodarstwa rolne, średnie gospodarstwa rolne, małe gospodarstwa rolne i mikrogospodarstwa w których może być prowadzona różnorodna działalność. W przypadku gospodarstw hodowlanych muszą istnieć regulacje dotyczące opłat za szkody wyrządzone środowisku (np. gnojowice, odpady z ferm drobiu, odpady z ferm zwierząt futerkowych itp.). Nie można dopuścić do tego by niektóre obszary kraju były poprzez takie gospodarstwa zniszczone, bądź by zagrażały życiu i zdrowiu człowieka wskutek m.in. zanieczyszczenia wód itp.

Niezbędne jest tu wykorzystanie organizacji pozarządowych, samorządu i różnorodnych służb (np. weterynaryjnej, ochrony roślin, stacji chemiczno-rolniczych itp.).

Konieczny staje się rozwój usług by zminimalizować bezrobocie na Wsi wywołane decyzją byłego premiera Tadeusza Mazowieckiego, który za doprowadzenie do zmarginalizowania tej części społeczeństwa powinien stanąć przed Trybunałem Stanu.

Można dokonać na tych obszarach zmian wskutek zaangażowania inteligencji wiejskiej (np. nauczycieli, działaczy kultury, organizacji pozarządowych itp.). Samorząd gminny powinien otrzymać w tej sprawie bezpośrednie wsparcie ze strony administracji rządowej poprzez tworzenie projektów i otrzymywanie grantów w drodze konkursu. Projekty i granty przyznawać powinna Rada Gminy w głosowaniu tajnym.

Uważamy też, iż wielkie, średnie i małe gospodarstwa powinny być opodatkowane i powinny także płacić składkę do ZUS. Tylko mikrogospodarstwa mogłyby płacić podatek ryczałtowy i składkę ryczałtową do ZUS.

## **Infrastruktura**

### ***Drogi***

Istniejące plany rozwoju infrastruktury komunikacyjnej (drogi – międzynarodowe, europejskie, krajowe, tory kolejowe, drogi wodne, drogi powietrzne) muszą zostać skorelowane z rozwojem gospodarczym kraju oraz logistycznie powiązane z tranzytem międzynarodowym (Wschód-Zachód, Północ-Południe). Niezbędna też jest kontrola jakości ich wykonania. Ponadto proponujemy założenie ksiąg opisujących stan dróg i odnotowanych w nich coroczną weryfikację, która określałaby, czy dany odcinek drogi jest bezpieczny czy nie. W księgach tych zapisów mogłyby dokonywać uprawnieni przedstawiciele Izby Budownictwa. Zmiany wymagają także przepisy nakładające karę dla właścicieli i zarządców dróg za ich niewłaściwy stan techniczny, który jest powodem różnych kolizji i wypadków. Za zły stan techniczny nie może ponosić odpowiedzialności jej użytkownik, który jest karany za niedostosowanie się do panujących warunków lub za przekroczenie prędkości, którą zarządcy czy właściciele ograniczają. Znaczy to, że państwo wobec swoich obywateli zachowuje się niewłaściwie i usiłuje wyłudzać pieniądze wskutek własnego niedbalstwa.

### ***Mieszkalnictwo***

Podstawowym miernikiem poprawy sytuacji mieszkaniowej ludności jest rozwój budownictwa. Poziom i tempo wzrostu uzależnione jest od wysokości ponoszonych nakładów inwestycyjnych w gospodarce mieszkaniowej. Właściwe zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych stanowi o jakości bytu społeczeństwa. Natomiast stopień ich zaspokajania jest miarą cywilizacji kraju, jego społecznego rozwoju oraz woli politycznej decydentów. O zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa, stosownie do rozwiązań konstytucyjnych winno zadbać państwo przy udziale obywateli. Potrzeby mieszkaniowe w Polsce były i są nieporównywalne w stosunku do innych społeczeństw, bowiem w wyniku działań wojennych społeczeństwo polskie poniosło ogromne straty, co skutkowało w następnych okresach podejmowanymi próbami /programami/ ich sukcesywnego zaspakajania. Jednocześnie po wojnie istniała struktura społeczna, w której znaczna część mieszkańców kraju była zatrudniona w rolnictwie. W wyniku przeobrażeń społecznych i realizacji rozwoju gospodarczego kraju poprzez rozwój przemysłu szczególnie ciężkiego nastąpiła

zmiana struktury społecznej, której skutkiem była migracja ludności wiejskiej do miasta. Potrzeby mieszkaniowe rosły i rozmięły się z możliwościami ich zaspokajania.

Okres transformacji spowodował znaczny spadek budowy mieszkań. W latach siedemdziesiątych budowano średnio 6,2 mieszkań na 1000 osób, w latach osiemdziesiątych - 5,0. Natomiast w roku 1990 i 1991 oddano do użytkowania po 135 tys. mieszkań tj. 3,5 na 1000 mieszkańców. Okres ten charakteryzował się radykalnym wycofaniem się państwa z dotacji budżetowych na rzecz budownictwa mieszkaniowego, co spowodowało głęboki kryzys tego sektora gospodarki. Zmieniła się również diametralnie polityka państwa wobec mieszkalnictwa i spółdzielczości mieszkaniowej. W przyjętym programie rozwoju mieszkalnictwa w 1992 r. założono wprowadzenie mieszkalnictwa na tory gospodarki rynkowej, a co za tym idzie uporządkowanie stosunków mieszkaniowych. Zgodnie z proponowanymi zmianami właściciele odrębnych lokali mieszkaniowych mieli tworzyć wspólnotę powstałą z mocy prawa odpowiedzialną za zarząd i utrzymanie całej nieruchomości. Założeniem tego programu było ustanowienie własności każdego odrębnego mieszkania oraz określenie wyraźnych proporcji w zakresie praw i obowiązków właścicieli. Założono transformację sektora spółdzielczości mieszkaniowej poprzez przekształcenie z mocy prawa spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w prawo własności. Program zakładał wdrożenie zmian organizacyjno-prawnych w sektorze mieszkalnictwa, które miały iść w kierunku wprowadzenia bezwarunkowej egzekucji niespłaconych wierzytelności hipotecznych, podniesienia administracyjnie regulowanej stawki czynszu do poziomu ekonomicznie uzasadnionego, ustanowienia prawnego statusu instytucji typu non-profit w sferze mieszkalnictwa, a przede wszystkim uporządkowania stosunków własnościowych, w tym przekształcenia spółdzielni mieszkaniowych. Sferę mieszkalnictwa pozostawiono więc praktycznie pełnemu działaniu swobodnego rynku. W okresie zmian polityczno-ustrojowych uznano, że mieszkanie jest towarem, którego posiadanie przez społeczeństwo związane jest z zasobnością, czyli możliwością zapłaty ceny rynkowej za dany towar. W związku z powyższym państwo zaczęło wycofywać się z finansowego wsparcia budownictwa. W roku 1992 jeszcze 6,1% wydatków budżetu państwa było kierowanych na wspomaganie mieszkalnictwa, w roku 2009 już tylko 0,4%.

W roku 2000 została wdrożona ustawa o objęciu poręczeniami Skarbu Państwa spłaty niektórych kredytów mieszkaniowych. Regulacja ta przewidywała ustanowienie na rzecz banków poręczeń spłaty kredytów udzielonych spółdzielniom mieszkaniowym w okresie do 31 marca 1996 r. Przedmiotowy zakres ustawy obejmował więc kredyty spłacane na warunkach określonych w omawianej ustawie, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych z roku 1995. Natomiast w roku 2002 uchwalono ustawę o dopłatach do

oprocentowania kredytów mieszkaniowych o stałej stopie procentowej. Przepisy tego aktu prawnego można było stosować w przypadkach, gdy bank udzielający kredytu zawarł umowę z BGK w celu poddania się regulacjom określonym w ustawie. W takiej sytuacji bank mógł udzielić kredytu osobom fizycznym na zaspokojenie ich potrzeb mieszkaniowych, a także osobom fizycznym i prawnym oraz wspólnotom mieszkaniowym na remont budynku mieszkalnego. Udzielone kredyty powinny być oprocentowane stałą stopą procentową nie niższą niż 6% w skali roku.

Kolejną ustawę mającą popierać starania obywatela w uzyskaniu własnego mieszkania uchwalono w 2006 r. Ustawa określała zasady finansowego wsparcia rodzin w nabywaniu własnego lokalu mieszkalnego, domu jednorodzinnego, albo spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w spółdzielni mieszkaniowej. Źródłem dopłaty były środki z funduszu dopłat powołanego na mocy ustawy z 2002 r. jednakże skorzystanie z tej formy pomocy zostało obwarowane wieloma różnymi warunkami. Ze wsparcia finansowego ustalonego na mocy tej ustawy mogli skorzystać tylko małżonkowie lub osoby samotnie wychowujące dzieci. Dodatkowo potrzeby mieszkaniowe ww. grup społecznych nie mogły być zaspokojone w inny sposób. Jednakże ustawodawca wprowadził odstępstwo dopuszczając do grupy osób uprawnionych do skorzystania z tej formy wsparcia finansowego osoby posiadające zabezpieczone potrzeby na podstawie umowy najmu lokalu oraz osoby posiadające spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, pod warunkiem rezygnacji z posiadanych praw.

Polityka państwa w zakresie mieszkalnictwa w latach dziewięćdziesiątych ukierunkowana została na poparcie budownictwa własnościowego realizowanego indywidualnie głównie przez ludność o wyższych dochodach np. realizacja programu „własne mieszkanie” opartego na dopłatach z budżetu państwa do oprocentowania kredytów hipotecznych. Wyrazem tego procesu było także uchwalenie ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, w postanowieniach której umożliwiono odliczenie od dochodów uzyskiwanych przez osoby fizyczne podlegających opodatkowaniu wydatków przeznaczonych na:

- zakup gruntu pod budowę budynku mieszkalnego,
- budowę domu mieszkalnego,
- wkład budowlany lub mieszkaniowy wniesiony do spółdzielni mieszkaniowej,
- zakup domu lub lokalu mieszkalnego,
- nadbudowę czy rozbudowę budynku mieszkalnego,
- adaptację strychu czy suszarni na cele mieszkalne,
- remont i modernizację domu lub lokalu mieszkalnego.



Był to system wspierający pozyskiwanie mieszkań przez grupę obywateli pozyskujących najwyższe dochody. W wyniku funkcjonowania systemu ulg podatkowych w latach 1991-1995 ze środków prywatnych wybudowano 34% mieszkań, zaś w latach 1996-2000 aż 60%.

Liczba i struktura własnościowa zasobów mieszkaniowych w Polsce w okresie transformacji uległy znacznemu przeobrażeniu. W 1989 r. w Polsce było ca 11.058 tys. mieszkań, natomiast w roku 2009 odnotowano liczbę 13.302 tys. Zwiększeniu uległa również przeciętna powierzchnia mieszkania, która w roku 1989 wynosiła średnio 59,4 m<sup>2</sup> a w 2009 r. ok. 70,5 m<sup>2</sup>.

W roku 1989 struktura zasobów mieszkaniowych wg form własności kształtowała się następująco:

- spółdzielni mieszkaniowych – 51,3%
- zakładów pracy - 14,8%
- mieszkania komunalne - 3,1%
- indywidualnych osób fizycznych - 29,8%

Natomiast w 2009 r. struktura własnościowa w obrębie mieszkalnictwa kształtowała się następująco:

- spółdzielni mieszkaniowych - 2.583 tys. – 19,4%
- gmin - 1.063 tys. - 8,0%
- zakładów pracy - 132 tys. – 1,0%
- Skarbu Państwa - 57 tys. - 0,4%
- TBS - 79 tys. - 0,6%
- osób fizycznych:
  - wspólnoty mieszkaniowe - 1.987 tys. - 14,9%
  - poza wspólnotami - 7.400 tys. - 55,7%

Analizując dane statystyczny z roku 1989 oraz 2009 można zauważyć, iż liczba mieszkań spółdzielczych jest praktycznie analogiczna w roku 2009 jak w roku 1989. Oznacza to fakt, że po okresie dynamicznego wzrostu spółdzielni mieszkaniowych w latach 1990-1999 nastąpił jej stopniowy i znaczny regres.

Wyrazem urynkowienia mieszkalnictwa była także głęboka zmiana prawna warunków funkcjonowania spółdzielni, które po roku 1989 r. zostały zakwalifikowane do sektora własności prywatnej.

Zasadnicze zmiany dotyczące rozwoju mieszkalnictwa w zapisach konstytucyjnych wprowadzono Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Zgodnie z art. 75 aktualnie obowiązującej Konstytucji *Władze publiczne prowadzą politykę sprzyjającą zaspokojeniu*

*potrzeb mieszkaniowych obywateli, w szczególności przeciwdziałają bezdomności, wspierają rozwój budownictwa socjalnego oraz popierają działania obywateli zmierzające do uzyskania własnego mieszkania. Ochronę praw lokatorów określa ustawa. Transformacja ustrojowa, w tym zmiany konstytucyjne uwolniły spółdzielczość z realizacji programów rządowych, jednocześnie spółdzielczość mieszkaniowa nie została w Konstytucji wymieniona jako podmiot, który winien te potrzeby zabezpieczać.*

Ponadto w zakresie mieszkalnictwa postanowiono uregulować stosunki własnościowe również w spółdzielniach mieszkaniowych. Zmiana polegała na wyłączeniu uregulowań dotyczących tej branży z ustawy Prawo spółdzielcze i dokonaniu unormowania zasad funkcjonowania odrębnym aktem prawnym tj. ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych z dnia 15 grudnia 2000 r. Ustawa ta od samego początku zawierała rozwiązania wadliwe, niezgodnie z Konstytucją RP, a skutkujące pozbawieniem spółdzielni majątku, na mocy rozwiązań ustawowych bez prawa decyzji organów statutowych. Jedną z regulacji był art. 37, który stanowił, iż po wejściu w życie ustawy spółdzielnia mieszkaniowa nie może ustanawiać spółdzielczych własnościowych praw do lokali mieszkalnych, spółdzielczych praw do lokali użytkowych, w tym garaży, ani praw do miejsc postojowych w wielostanowiskowych lokalach garażowych. Wprowadzono także możliwość nabycia na własność lokatorskich mieszkań przez członków spółdzielni na warunkach określonych ustawowo. Art. 46 ust. 1 ww. ustawy stanowił, iż w wypadku przeniesienia własności lokalu, do którego przed dniem wejścia w życie ustawy przysługiwało nabywcy spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego, wpłata różnicy nie może przekraczać kwoty stanowiącej równowartość 3% aktualnej wartości rynkowej prawa własności lokalu. Wpłatę różnicy przeznaczało się na spłatę podlegającego odprowadzeniu do budżetu państwa umorzenia kredytu obciążającego dany lokal oraz w pozostałej części na uzupełnienie funduszu remontowego spółdzielni.

Należy podkreślić, iż zignorowano w ten sposób stan faktyczny w zakresie zasobności obywateli. Założeniem, bowiem wprowadzenia spółdzielczych własnościowych i spółdzielczych lokatorskich praw do lokali było zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych różnych grup społecznych o zróżnicowanym statusie materialnym. Osoby posiadające środki finansowe nabywały spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu wnosząc pełną równowartość kosztów wybudowania lokalu, natomiast osoby nie posiadające takich środków wносиły wyłącznie wkład mieszkaniowy stanowiący różnicę pomiędzy kosztami budowy lokalu, a pomocą finansową państwa przekazaną na budowę. Przy czym założeniem było, iż osoba posiadająca lokatorskie prawo do lokalu nigdy nie stanie się jego właścicielem. Wprowadzenie więc możliwości nabycia tego lokalu za kwotę

symboliczną stanowiło naruszenie konstytucyjnej zasady równości obywateli. Ponadto obowiązek przeniesienia własności lokalu na pisemne żądanie członka spowodował znaczne uszczuplenie majątku spółdzielni poprzez konieczność wyprowadzenia z majątku spółdzielni lokali wyodrębnionych.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 29 maja 2001 r. uznał omawiany przepis za niekonstytucyjny. Zdaniem Trybunału zaskarżony przepis stanowił ingerencję w przysługujące spółdzielni mieszkaniowej prawo własności, polegającą na takim jego ograniczeniu, które nie znalazło uzasadnienia konstytucyjnego i nie spełniło konstytucyjnych warunków dopuszczalności ograniczeń o tak daleko idącym zakresie. W uzasadnieniu Trybunał podał, iż przepis ten oznacza nie tylko formalne pozbawienie spółdzielni własnej części jej mienia, ale także umniejszenie wartości ekonomicznej majątku spółdzielni **należącego do ogółu jej członków**. Zdaniem więc TK wynikająca z postanowień ustawy ingerencja we własność prywatną została posunięta tak daleko, że nie znajduje należytego uzasadnienia konstytucyjnego. Ograniczenie kwoty wpłaty z tytułu nabycia własności lokalu mieszkalnego przez osobę, której przysługiwało dotychczas spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego do 3% wartości rynkowej tego lokalu jest całkowicie arbitralne. Brak jest bowiem jakiegokolwiek racjonalnego i obiektywnego uzasadnienia przyjęcia ograniczenia akurat w takiej wysokości. Własność spółdzielcza nie może być w świetle art. 64 ust. 2 Konstytucji i wyrażonej w nim zasady równej ochrony dla wszystkich traktowana jako gorsza od własności przysługującej indywidualnym osobom fizycznym. Ponadto zapisem powyższym wprowadzono obligatoryjny nakaz przekształcenia prawa „słabszego” spółdzielczego lokatorskiego lub własnościowego w prawo „silniejsze” odrębnej własności na pisemne żądanie członka spółdzielni.

Kolejny zapis ustawy /art. 26. 1/ stanowił, iż jeżeli w określonym budynku lub budynkach została wyodrębniona własność wszystkich lokali, a żaden z właścicieli nie jest członkiem spółdzielni, po ustaniu członkostwa ostatniego właściciela stosuje się przepisy ustawy o własności lokali. Do rozliczeń między właścicielami, a spółdzielnią miały zastosowanie odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego o zniesieniu współwłasności. Przepis powyższy obligatoryjnie nakazywał przekształcenie spółdzielni we wspólnotę w przypadku przekształcenia wszystkich lokali w prawo odrębnej własności. Przepis ten był konsekwencją wprowadzenia prawa posiadania lokalu w spółdzielni i nie bycia jednocześnie członkiem spółdzielni mieszkaniowej, co z kolei sprzeczne jest z ideą spółdzielczości. Co więcej TK w wyroku z dnia 30 marca 2004 r. syg. akt K 32/03 uznał, że można posiadać spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu i nie być członkiem spółdzielni. Zgodnym z Konstytucją jest więc w opinii Trybunału stan, w którym osoby zamieszkujące w budynku spółdzielczym posiadają spółdzielcze własnościowe prawa do lokali i nie pozostają w

stosunku członkostwa. W zdaniu odrębnym do omawianego wyroku stwierdzono, iż spółdzielnia mieszkaniowa jest dla swoich członków. Stąd korzystanie ze spółdzielczych zasobów mieszkaniowych jest prawem przysługującym tylko i wyłącznie członkom. Wydaje się, że opinia Trybunału pozostaje w sprzeczności z Międzynarodowymi Zasadami Spółdzielczymi, a zwłaszcza z zasadą dobrowolnego i otwartego członkostwa, która formułuje nie tylko prawa członków, ale również ich obowiązki wobec spółdzielni oraz zasadą demokratycznej kontroli, która określa wpływ członków na zarządzanie podmiotem oraz stopień realizacji jej celów statutowych. Osoby zamieszkujące w zasobach spółdzielni, a niebędące jej członkami w sposób naturalny będą przedkładały interes prywatny /osobisty/ nad interesem spółdzielni i zrzeszonych w niej osób. Nastąpi rozwarstwienie priorytetów i ścieranie się interesów różnych grup społecznych.

**Przez cały okres transformacji w Polsce nie uchwalono i nie wdrożono od 1992 r. żadnej racjonalnej polityki mieszkaniowej.** Stosowane rozwiązania były fragmentaryczne, niepełne i wewnętrznie niespójne. Założenie, że problem mieszkalnictwa zostanie rozwiązany poprzez prywatne środki finansowe ludności i wspieranie rynku mieszkaniowego było założeniem błędnym. Istnieje bowiem konieczność zabezpieczania potrzeb mieszkaniowych różnych grup społecznych o różnym poziomie dochodów. Największą grupę stanowi jednak klasa średniozamożna, która bez wsparcia państwa nie jest w stanie zabezpieczyć za pomocą własnych środków finansowych swoich potrzeb mieszkaniowych. **Potrzebna jest więc racjonalna polityka ułatwiająca tej grupie społecznej dostęp do lokalu mieszkalnego.** W latach transformacji wspomaganie mieszkalnictwa ze środków publicznych realizowane przede wszystkim poprzez system dotacji pośrednich nie spowodowało rozwiązania problemów mieszkaniowych tej grupy społecznej. Rozwiązania te bowiem nie uwzględniały kryterium dochodu, a wręcz stwarzały większe możliwości w tym zakresie dla ludności o wyższych dochodach. Pozostaje jednak nadal nierozwiązany problem mieszkań dla ludności niezamożnej i średniozamożnej. Sytuację mieszkaniową pogarsza jeszcze wprowadzenie przepisów dotyczących spółdzielni mieszkaniowych mających na celu dokonanie przemian własnościowych. Wprowadzenie tych przepisów wprawdzie zwiększa liczbę mieszkań własnościowych lecz hamuje rozwój mieszkalnictwa lokatorskiego zabezpieczającego dotychczas potrzeby mieszkaniowe właśnie grupy średniozamożnej. W miejsce mieszkań lokatorskich nie pojawia się natomiast żadna inna propozycja rozwiązania problemu mieszkalnictwa. Koniecznością staje się szybki rozwój społecznego budownictwa czynszowego, gdyż niedobór mieszkań rośnie w bardzo szybkim tempie a dodatkowo następuje stopniowa dekapitalizacja istniejących zasobów, co z kolei będzie wymuszało przeznaczenie znacznych nakładów finansowych na ich rewitalizację lub spowoduje powiększenie istniejącej luki mieszkaniowej.

Aktualnie szacuje się, że niedobór mieszkań plasuje się na poziomie ok. 2-3 mln lokali. Zasoby mieszkaniowe całego kraju w 2009 r. stanowiło 13,3 mln mieszkań o łącznej liczbie 49,3 mln izb i powierzchni użytkowej 938,4 mln m<sup>2</sup>, z czego ok. 13,8% stanowiły zasoby spółdzielcze. We władaniu natomiast wspólnot mieszkaniowych znajdowało się 11% zasobów mieszkaniowych ogółem. Pozostałe zasoby stanowiły własność osób fizycznych 31,4%, TBS - 0,4%; Skarbu Państwa - 0,3%; zakładów pracy – 0,8; komunalne - 5,1%.

W roku 2011 został opracowany i przyjęty przez rząd program polityki mieszkaniowej na lata 2013-2025. Analizując zapisy tego programu oraz postanowienia projektu ustawy o społecznym zasobie mieszkań czynszowych, społecznych grupach mieszkaniowych oraz zmianie niektórych innych ustaw trudno doszukać się wsparcia dla budownictwa spółdzielczego. W obydwu projektach podmioty, do których kierowane będą instrumenty wspierające rozwój budownictwa społecznego stanowią towarzystwa budownictwa społecznego oraz nowe podmioty o nazwie społeczne grupy mieszkaniowe. Spółdzielnie mieszkaniowe jako bezpośredni beneficjenci środków przewidziane zostały tylko w ramach kontynuacji wygaszanego programu wsparcia z 1995 r. dotyczącego społecznego budownictwa czynszowego realizowanego w formie preferencyjnych kredytów udzielanych Towarzystwom Budownictwa Społecznego (TBS) oraz spółdzielniom przez Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK). W związku ze zlikwidowaniem w 2009 r. Krajowego Funduszu Mieszkaniowego (KFM) na podstawie postanowień ustawy z dnia 2 kwietnia 2009 r. o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw przekazywane corocznie środki budżetowe zasilające kapitały własne Banku będą związane z preferencyjnymi kredytami udzielonymi przez BGK na podstawie wniosków o kredyt złożonych w Banku w okresie po likwidacji KFM. Dalsze udzielanie kredytów TBS-om i spółdzielniom mieszkaniowym będzie odbywało się w ramach realizacji rządowych programów popierania budownictwa mieszkaniowego. Kredytów tych Bank udzielałby we własnym imieniu i na własny rachunek. Ponadto spółdzielnie nadal będą mogły korzystać z dotychczasowego wsparcia dotyczącego utrzymania istniejących zasobów realizowanego w ramach ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów w formie premii na spłatę części kredytu zaciągniętego na realizację przedsięwzięcia termomodernizacyjnego oraz premii na spłatę kredytu zaciągniętego na realizację przedsięwzięcia remontowego. Kontynuacja obydwu programów została założona do roku 2020. W założeniach uwzględniono również kontynuację procesu wygaszania zobowiązań państwa związanych z pomocą w spłacie spółdzielczych kredytów mieszkaniowych „starego portfela”. Proces ten został przewidziany do roku 2018, w którym to nastąpi ustawowe oddłużenie

46.000 lokali mieszkalnych. Rok 2026 będzie ostatnim rokiem pomocy państwa, przy czym po roku 2018 będą to kwoty śladowe.

Omawiany projekt polityki mieszkaniowej zakłada uruchomienie od 2011 r. wsparcia w ramach społecznego budownictwa mieszkaniowego na wynajem. Beneficjentami wsparcia na budowę mieszkań pod wynajem obejmujących lokale mieszkalne o statusie tzw. „mieszkań społecznych” będą samorządy gminne, gminne osoby prawne, spółki handlowe z udziałem gminy oraz towarzystwa budownictwa społecznego. Niezrozumiałe jest z jakiego powodu spółdzielnie mieszkaniowe jako podmioty, które w uprzednich okresach realizowały na szeroką skalę budownictwo społeczne nie zostały objęte ww. programem. Konsekwencją proponowanych zmian jest bowiem wyłącznie spółdzielni mieszkaniowych z dotychczasowego zakresu podmiotowego inwestorów społecznego budownictwa czynszowego. Drugi nowy program dotyczący społecznego budownictwa własnościowego przewiduje realizację budownictwa mieszkaniowego w formule mieszkań na wynajem, zakładając partycypację przyszłego najemcy w kosztach budowy lokalu z docelowym przeniesieniem własności na rzecz najemcy. Od 2013 roku będzie to podstawowy program polityki mieszkaniowej państwa. W tej formule przewidziano spółdzielnie mieszkaniowe jako inwestora, który może utworzyć społeczną grupę mieszkaniową (SGM) będącą beneficjentem środków budżetowych. Pomoc budżetowa przewidywana jest w formie kredytu preferencyjnego, udzielanego na sfinansowanie wkładu, który winien wnieść najemca pokrywającego część kosztów budowy mieszkania realizowanego w formule partycypacja lokatora. Kredyt objęty będzie pomocą państwa w formie dopłat do oprocentowania, pokrywających ok. 50% należnych odsetek. Społeczna grupa mieszkaniowa nie będzie bowiem miała statusu osoby prawnej, lecz będzie powstawała w momencie zawarcia pierwszej umowy pomiędzy inwestorem, a najemcą lokalu. Jednakże w przypadku wzniesienia budynku w formule SGM poziom zysku inwestora będzie ograniczony ustawowo.

Jak wynika z uzasadnienia do projektu ustawy został on skierowany do podmiotów, które z założenia mają charakter „misyjny”, tzn. ich działalność nie jest ukierunkowana na osiągnięcie zysku lecz na realizację ważnych celów społecznych. Do tych podmiotów ustawodawca zaliczył TBS-y i spółdzielnie mieszkaniowe. Ponadto ustawodawca wyraził przekonanie, iż instrument ten może wpłynąć na pobudzenie działalności inwestycyjnej spółdzielni mieszkaniowych, dla których budowa lokali z docelowym przeniesieniem ich własności będzie rozwinięciem ich dotychczasowej działalności. Należy docenić intencje ustawodawcy, który w uzasadnieniu do ustawy podkreśla duże doświadczenie inwestycyjne i zarządcze spółdzielni mieszkaniowych, a także ich znaczny potencjał. Ponadto ustawodawca stwierdził, iż proponowane rozwiązania stanowią szansę dla

spółdzielni mieszkaniowych na wykorzystanie posiadanego potencjału i przyciągnięcie do tego sektora kolejnej grupy osób. Proponowane zmiany prawne w zakresie mieszkalnictwa nie uwzględniają jednak odmienności podmiotów spółdzielczych i ich funkcji polegającej na zabezpieczaniu potrzeb mieszkaniowych swoich członków, stawiając spółdzielnie na równi z TBS. Z przedłożonych propozycji można wnioskować, iż spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu zostanie stopniowo wyeliminowane z uwagi na brak środków finansowych z budżetu na jego ustanawianie. W spółdzielniach mieszkaniowych będzie więc funkcjonował jedynie najem, który docelowo stanie się własnością i prawo odrębnej własności.

Dodatkowo biorąc pod uwagę prowadzone przymiarki i rozważania w zakresie możliwości nowelizacji Konstytucji w kierunku wyłączenia własności spółdzielczej spod konstytucyjnie chronionego prawa własności należy wnioskować, iż ta forma zaspokajania potrzeb mieszkaniowych nie jest w przyszłości przewidywana w polityce mieszkaniowej państwa. Zgłoszona w 2010 r. propozycja zmiany zapisów Konstytucji przewidywała dwie wersje. Pierwsza wersja dotyczyła zmiany postanowień art. 64 Konstytucji w kierunku uzupełnienia go o dodatkowy zapis stanowiący, iż ustawa może ograniczyć postanowienia konstytucji w zakresie równej ochrony prawa własności w stosunku do prawa własności lokali przysługującego spółdzielniom mieszkaniowym. Druga propozycja dotyczyła art. 75 Konstytucji i zakładała uzupełnienie postanowień tego artykułu o dodatkowy zapis w brzmieniu *Spółdzielnie mieszkaniowe nie mogą odnosić korzyści majątkowych kosztem swoich członków, w szczególności z tytułu praw do lokali*. Proponowanie zmiany zapisów Konstytucji zostały zaopiniowane negatywnie z uwagi, iż Konstytucja reguluje sprawy o podstawowym znaczeniu ustrojowym. Sprawy szczegółowe powinny natomiast być regulowane na szczeblu ustawowym. W opinii specjalistów z zakresu prawa konstytucyjnego żadna z przedłożonych propozycji nie spełnia wymogów materii konstytucyjnej.

Zasoby czynszowe w państwach Unii Europejskiej średnio wynoszą ok. 35% zasobów mieszkaniowych ogółem. Trudno na tym tle usytuować Polskę, gdyż oficjalne dane statystyczne GUS nie zawierają takich informacji. Niemniej jednak przyjmując, iż zasoby mieszkaniowe czynszowe obejmują mieszkania komunalne, zasoby Skarbu Państwa, TBS a także lokale spółdzielcze o statusie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu to szacuje się, iż wielkość ta oscyluje w granicach 15-16%. Takie podejście do tego zagadnienia stawiałoby Polskę w sytuacji w miarę porównywalnej do sytuacji innych państw europejskich. Jednakże należy podkreślić, iż dostępność mieszkań dla grup społecznych o średnich i niskich dochodach w Polsce aktualnie jest bardzo ograniczona.

Analizując projekty ustaw dotyczących mieszkalnictwa należy stwierdzić, iż brak jest w Polsce od dłuższego czasu spójnej polityki mieszkaniowej. Generalnie należy ocenić, iż państwo promuje prawo własności lokalu mieszkalnego czyli wspiera zabezpieczenie potrzeb mieszkaniowych grup społecznych o wyższych dochodach, które posiadają zdolność do zakupu lokalu na własny koszt. Brak jest natomiast kompleksowych i spójnych rozwiązań, które miałyby na celu pobudzenie budownictwa społecznego dla warstw społecznych o średnich i niskich dochodach. Powinny to być lokale, których budowa dofinansowywana jest przez państwo w formie kredytów preferencyjnych udzielanych osobom fizycznym lub podmiotom realizującym zadania inwestycyjne.

Postawioną tezę potwierdza projekt ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych procedowany aktualnie w Sejmie (druk nr 3494 sejmu VI kadencji), który zawiera rozwiązania prowadzące do likwidacji spółdzielni mieszkaniowych i powołania w to miejsce wspólnot. Pomimo stwierdzenia niekonstytucyjności wielu zapisów dotychczasowej ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych rozwiązania mające na celu rozdysponowanie majątku spółdzielczego i ustanowienie prawa odrębnej własności na rzecz użytkowników lokali zostały powielone w omawianym projekcie ponownie. Projektowana ustawa zdaniem ekspertów z tej dziedziny wykazuje na tyle niski poziom pod względem merytorycznym tj. w zakresie treści proponowanych rozwiązań normatywnych, jak również z punktu widzenia zasad prawidłowej legislacji, że nie powinna stanowić przedmiotu dalszych prac legislacyjnych. Ponad 20 przepisów Projektu jest lub może być uznana za niezgodne z Konstytucją. Liczba przepisów Projektu, które budzą co najmniej wątpliwości co do ich konstytucyjności, a także inne liczne wady merytoryczne i techniczno-prawne Projektu dają podstawę do postawienia tezy, iż **Projekt w całości ma charakter niekonstytucyjny** z powodu naruszenia zasady rzetelnej legislacji. Jednakże wydaje się, iż największą wadą projektu jest zawarcie rozwiązań, które nie dają wyboru użytkownikom lokali w jakiej formie organizacyjnej chcą funkcjonować lecz narzucają odgórnie formę wspólnotową.

Konieczne jest podjęcie działań kierujących politykę mieszkaniową na budowę tanich mieszkań socjalnych współfinansowanych ze środków rządowych, a mianowicie:

- lokali przeznaczonych przede wszystkim dla rodzin o niskich dochodach w celu zakupu pierwszego lokalu na własność. Dochód uzyskiwany przez te osoby nie powinien przekraczać progów ustalonych ustawowo;
- lokale mieszkalne powinny być sprzedawane po cenach, które nie mogą przekroczyć ustalonych pułapów cenowych za 1 m<sup>2</sup> lokalu;



- budowa mieszkań pod wynajem powinna być finansowana poprzez spółdzielnie czy inne podmioty posiadające osobowość prawną i realizujące zadania w zakresie inwestycji mieszkaniowych bez zysku ze środków publicznych (przede wszystkim programów rządowych);
- budowa mieszkań w celu przeniesienia własności np. na członków spółdzielni, która będzie finansowana w formie pożyczek rządowych udzielanych przez bank bezpośrednio członkom.

Można rozważyć dwie formy budownictwa społecznego:

- „od wynajmu do własności” wspieranego przez rząd kredytami czy pożyczkami umożliwiającymi gospodarstwom domowym nie posiadającym własnych środków finansowych nabycie mieszkania, w którym mieszkają jako najemcy;
- uruchomienie mechanizmu finansowego w celu ułatwienia dostępu gospodarstw o niskich dochodach do własnego lokalu poprzez oddzielenie nabycia gruntu od nabycia mieszkania.

Programy te powinny zostać obwarowane dodatkowymi zabezpieczeniami tj. zakup pierwszego mieszkania czy uzyskiwany poziom dochodu w celu uniknięcia sytuacji, że z dotacji rządowych będą korzystać osoby o wysokich dochodach traktując zakup mieszkania na preferencyjnych warunkach jako lokatę kapitału.

**Należy opracować zintegrowany pakiet dotacji przedmiotowych jak i podmiotowych. Dotacje podmiotowe powinny być uzależnione od realizowanej inwestycji, co oznacza, że pomoc finansowa winna być udzielana bezpośrednio do spółdzielni mieszkaniowych czy TBS i zostać skierowana na dofinansowanie kosztów budowy. Natomiast dotacje przedmiotowe w przeciwieństwie do podmiotowych powinny zostać skierowane bezpośrednio do osób fizycznych i obejmować:**

- **długotrwale i niskie oprocentowanie kredytów hipotecznych lub dotacji publicznych, które by pokrywały od 30% do 70% kosztów budowy;**
- **dotacje na grunty - pożyczki udzielone zamiast kredytu na pokrycie kosztów budowy lub jako dodatek do pożyczki w celu zmniejszenia wysokości spłacanych rat kredytów hipotecznych.**

W przeciwnym wypadku liczba brakujących lokali mieszkalnych będzie ulegała sukcesywnemu zwiększeniu, co przy postępującej degradacji istniejących zasobów z powodu braku wystarczających środków finansowych na ich remonty doprowadzi do zapaści tego segmentu gospodarki.

## **Sprawy wewnętrzne i administracja**

Zlikwidować Agencję Nieruchomości Rolnej oraz Agencję Mienia Wojskowego, a kompetencje przekazać gminom.

Stworzyć warunki do łączenia się małych gmin stosując zachęty finansowe, bowiem średnia gmina w Polsce powinna liczyć ok.10-15 tys mieszkańców a liczy obecnie około 5 tys.

Stworzyć warunki do łączenia się małych powiatów (powiat powinien liczyć ok.50-100 tys. mieszkańców i składać się z co najmniej 5 gmin i więcej) w większe, co jest zasadne z ekonomicznego punktu widzenia.

Powinno być więcej swobody w gospodarowaniu budżetami gminnymi (jak np. tzw. "korkowe" - czyli pieniądze pochodzące z zezwoleń na sprzedaż alkoholu), które powinny być zgodne z rzeczywistymi potrzebami mieszkańców (są to pieniądze rzędu kilku milionów zł. w dużych miastach) i nie powinny być wydawane na siłę na cele ściśle określone w ustawie, bowiem samorząd zna bardziej potrzeby lokalne niżli ustawodawca.

Pozostawienie rezerwy subwencji oświatowej dla gmin bez zmian. Jesteśmy przeciwni planowaniu zmniejszenia rezerwy z poziomu 0,6 % do 0,25% części oświatowej subwencji ogólnej.

Domagamy się zabezpieczenia środków budżetowych na zadania rządowe zlecane samorządom.

Uważamy, że swobody obywatelskie i nie powinny podlegać restrykcjom jak to planuje rząd. Państwo wobec obywatela staje się nazbyt rygorystyczne a rządzący upatrują działań tylko w siłowym rozwiązywaniu problemów. Działania Policji oraz ponoszone na jej funkcjonowanie wydatki muszą ulec modyfikacji. Policja ma zbyt małe rozpoznanie różnorodnych środowisk i nazbyt często używa siły. Jesteśmy za dialogiem w rozwiązywaniu problemów i uważamy za konieczne utworzenie ponadpartyjnej **RADY DIALOGU KRAJOWEGO**. Tu powinny być wypracowywane konsensusy w rozwiązywaniu trudnych problemów.

Uznajemy za konieczne stworzenie **ogólnopolskiej mapy konfliktów społecznych** na różnych poziomach.

W państwie demokratycznym wybryki chuligańskie nie mogą być przesłanką do ograniczania swobód obywatelskich. W tej sprawie niezbędny jest dialog. Uważamy, iż niektóre działania są prowokowane przez Platformę Obywatelską, by stworzyć dla ekipy rządzącej warunki do zaostrenia prawa wobec obywateli.

Uważamy za konieczne ujednoczenie przepisów zmierzających do ograniczenia uprawnień straży miejskich, przy jednoczesnym dofinansowaniu Policji i CBS, doposażeniu w środki łączności, ujednoczenie systemu teleinformatycznego, podniesienie uposażenia oraz jasne określenie zasad emerytalnych.

Niezbędny jest sukcesywny rozwój Straży Pożarnych poprzez wymianę starego technologicznie sprzętu na nowy, systematyczna rozbudowa remiz Straży Pożarnych, tak aby terytorialnie pokrywały swoim zasięgiem tereny najbardziej zagrożone kataklizmami i katastrofami. Niezbędna jest też bardzo ścisła współpraca z Obroną Cywilną Kraju.

### **Obrona narodowa i bezpieczeństwo publiczne**

W wieku XXI znaczenie bezpieczeństwa odgrywa coraz większą rolę. Dlatego też bezpieczeństwo, jako takie, nie może się ograniczać wyłącznie do osobistego, obywateli, czy kraju. Czy dzisiaj wystarczy stwierdzić, że zapewnia się bezpieczeństwo dla obywatela i kraju. Co oznacza zatem to bezpieczeństwo i czy można przyjąć za wystarczające stwierdzenie, iż jest to stan niezagrożenia, spokoju, pewności? Czy można przyjąć, że bezpieczeństwo ma charakter zbiorowy (publiczny), że jest czynne i bierne, socjalne, drogowe oraz bezpieczeństwo i higiena pracy. Przyjmując, że bezpieczeństwo stanowi taki stan w którym poziom ryzyka jest równy zero, to można wówczas powiedzieć, że **istnieje pełna prawna i instytucjonalna ochrona przestrzenna obejmująca znajdujące się na niej wszystkie zasoby**. Skoro tak to **bezpieczeństwo publiczne będzie stanowiło prawną i instytucjonalną ochronę przestrzenną zasobów ludzkich wraz z używanymi przez nie niezbędnymi zasobami do realizacji procesów gwarantujących byt i rozwój społeczności bez ryzyka**.

Analizy wymaga wówczas określona sytuacja w wyniku której stan bezpieczeństwa ulega pogorszeniu. Służą tej sytuacji właśnie polityczne, ambicje polityczne liderów poszczególnych nacji i żądza podporządkowania sobie innych. W ten sposób doszło do niepotrzebnych wojen w Iraku, Afganistanie, Chile, Wietnamie, Jugosławii i tak dalej.

W tym kontekście istnieje konieczność kształtowania nowych idei bezpieczeństwa publicznego nie obciążonych różnego rodzaju kontekstami.

Czy jest możliwe by **bezpieczeństwo publiczne rozumiane jako prawna i instytucjonalna ochrona przestrzenna zasobów ludzkich wraz z używanymi przez nie niezbędnymi zasobami do realizacji procesów gwarantujących byt i rozwój społeczności bez ryzyka**, stało się możliwe. Jest to tak mało prawdopodobne jak chęć rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Należy zauważyć, że walka między nacjami trwa i to z wykorzystaniem wszystkich możliwości technicznych i humanistycznych. Trwa też walka w ramach poszczególnych nacji o liderowanie, o urządzanie się w taki sposób, by swój czas bytu na Ziemi przetrwać w możliwie najlepszych warunkach. Prowadzona destrukcja różnymi metodami, a także z wykorzystaniem mediów, pomiędzy różnymi społeczeństwami i w ramach nich nie ma na celu strategii ich rozwoju tylko

perspektywę możliwie długiego liderowania i uniemożliwienia innym grupom zepchnięcia się na margines.

Rozważyć należy problem bezpieczeństwa publicznego w aspekcie przestrzeni i czasu. Otóż z tego punktu widzenia można wyróżnić bezpieczeństwo publiczne o charakterze globalnym, regionalnym i krajowym. Przy czym bezpieczeństwo publiczne na poziomie kraju musi uwzględnić województwa, powiaty, gminy, wsie, osady, rodziny i poszczególnych obywateli.

Ze względu na czas bezpieczeństwo publiczne musi być przygotowywane na poziomach: prognostycznym (15 – 100 lat), strategicznym (15 lat), taktycznym (5 lat) i operacyjnym (rok i krócej). Ważną rolę w tym postępowaniu odgrywa prognozowanie, które może mieć charakter długoterminowy (60-100 lat), średnioterminowy (30-60 lat) i krótko terminowy (15-30 lat).

Bezpieczeństwo publiczne na poziomie regionalnym nie oznacza dzisiaj ochrony kontynentu na którym leży określona grupa państw, ale bezpieczeństwo związane z przynależnością traktatową w wyniku zawartych międzynarodowych umów. Polska obecnie jest członkiem Unii Europejskiej i z tego punktu widzenia, poza bezpieczeństwem wewnątrz kraju musi uczestniczyć w utrzymaniu bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Oznacza to, iż zwarte traktaty upoważniają nas do takich działań w wyniku których nie tylko będziemy chronić własny obszar, ale także współuczestniczyć w ochronie obszaru Unii Europejskiej. To pociąga za sobą określone konsekwencje i nie pozwala na dwuznaczne zachowania. Niestety dualizm w działaniu nie opłaca się i jest szkodliwy nie tylko dla konsolidacji wewnątrz unijnej, ale także dla stabilizacji wewnętrznej kraju.

Nazbyt często na podstawie informacji jednostkowych budowany jest obraz różnorodnych zagrożeń służących czasami decydom do uruchamiania działań dających im znacznie przekraczające uprawnienia (na przykład inwigilowanie obywateli USA przez rząd Busha). Dla istoty bezpieczeństwa publicznego takie działania są równie szkodliwe, co działania rzeczywiste, tylko bywają przesunięte nieco w czasie. Dlatego upublicznianie działań instytucjonalnych ma swój sens i pozwala społeczności na ocenę działań decydentów.

Nie wszystkie jednak działania mogą być podane do publicznej wiadomości, gdyż mogłoby to zagrozić bezpieczeństwu publicznemu wskutek instytucjonalnych działań zewnętrznych. Trzeba pamiętać, że rywalizacja między poszczególnymi nacjami trwa, co dobitnie udowadniają USA. W tym przypadku każdy pretekst jest dobry, by zostać na obszarze, który już raz osiągnięto. Musimy takich działań się nauczyć, musimy też pokonać różnorodne bariery między narodami tworzącymi Unię Europejską, a przecież USA w tym nie pomogą co widać w codziennych działaniach. Otwarta przestrzeń europejska to także większa możliwość różnorodnych konfliktów podsycanych przez

zewnętrzne oddziaływania i rozgrywana między poszczególnymi nacjami przez organizacje zewnętrzne.

W Polsce po przeobrażeniach ustrojowych mamy do czynienia ze szcątkowymi działaniami na rzecz bezpieczeństwa publicznego. Jednakże od pewnego czasu można zaobserwować podejmowanie różnorodnych działań zmierzających do zwiększenia poziomu bezpieczeństwa i to tego wewnętrznego jak i zewnętrznego. Polska stała się członkiem Unii Europejskiej, została także uczestnikiem porozumienia z Schengen, co umożliwiło otwarcie większej przestrzeni dla jej obywateli.

Postępuje rozwój edukacji i instytucjonalnych powiązań Polski w ramach Unii Europejskiej. Podejmowane są badania dotyczące bezpieczeństwa publicznego i tworzone kierunki studiów w zakresie bezpieczeństwa narodowego i bezpieczeństwa wewnętrznego. Te działania stwarzają nadzieję na poprawę stanu bezpieczeństwa publicznego na różnych poziomach.

Jednakże ciągłej konsolidacji wymagają poszczególne segmenty bezpieczeństwa publicznego. Niezbędne jest dopilnowanie bezpieczeństwa prawnego na poziomie Unii Europejskiej i tworzenie prawa wewnętrznego w taki sposób by zapewnić nie tylko jakość zgodności traktatowej z dyrektywami, ale także jakość i zgodność prawa krajowego z prawem unijnym.

Nieodzowne jest zapewnienie bezpieczeństwa ekologicznego związanego nie tylko z ochroną wód i ich oceną przydatności do spożycia, ale także zapewnienie bezpieczeństwa składowania różnorodnych odpadów i to w taki sposób, by nie mogły na tych odpadach żerować inne gatunki oraz żeby one nie stanowiły siedlisk bakterii i nagromadzonych w znacznej ilości odcieków przedostających się do środowiska człowieka. Ideałem byłaby całkowita utylizacja wszystkich odpadów wytworzonych przez człowieka. Odważnych działań wymaga także ochrona środowiska człowieka przed zanieczyszczeniami związanymi z funkcjonowaniem cmentarzy szczególnie o dużych powierzchniach. Przedostające się z tych miejsc zanieczyszczenia bakteriologiczne do środowiska bytowania ludzi stanowią poważne zagrożenia. Co prawda są podejmowane próby rozwiązania tego problemu, ale różnorodne uwarunkowania kulturowe górują nad skuteczną ochroną.

Dla bezpieczeństwa publicznego istotne znaczenie ma bezpieczeństwo techniczne, które stanowi dla człowieka sztuczne środowisko, ale wytworzone na potrzeby jego bytowania. Dlatego ważnego znaczenia nabiera ochrona przed zagrożeniami spowodowanymi awarią lub zniszczeniem obiektu technicznego wskutek katastrofy lub nieumiejętnej eksploatacji. W jednym i drugim przypadku człowiek - jako twórca tych obiektów - cierpi wskutek wypadków także powodujących jego śmierć. Dobrze więc się stało, iż w tym zakresie działa instytucjonalna ochrona przez

zagrożeniami. Można tu wymienić Urząd Dozoru Technicznego, Państwową Inspekcję Pracy czy Inspektorat Transportu Drogowego.

Różnorodność zagrożeń wynikających z niedostatecznej dbałości o bezpieczeństwo techniczne wskazuje na konieczność poszukiwania nowych rozwiązań instytucjonalnych prowadzących do wzrostu bezpieczeństwa technicznego. Byłoby więc słuszne aby przekształcić Urząd Dozoru Technicznego w Urząd Bezpieczeństwa Technicznego i podporządkować tej instytucji także bezpieczeństwo związane z ciężkimi maszynami budowlanymi i drogowymi, obiektami budowlanymi i infrastrukturą techniczną w tym energetyczną. Wymaga to odważnych decyzji decydentów, ale umożliwi pełne bezpieczeństwo techniczne poprzez zintegrowane zarządzanie i kompleksowe działanie.

Dla bezpieczeństwa publicznego ważne znaczenie ma także bezpieczeństwo ekonomiczne. Mamy tu do czynienia nie tylko ze sferą bezpieczeństwa indywidualnego ale także bezpieczeństwa instytucjonalnego. Oczywiście jest, iż człowiek musi mieć warunki niezbędne do bytowania. I nie chodzi o to by te warunki, ktoś mu tworzył, lecz by miał możliwości tworzenia ich sobie samodzielnie. Dlatego bezpieczeństwo ekonomiczne stanowi tak istotny czynnik. Z ostatniego okresu czasu (1990-2007) wynika, że człowiek wobec niedokładnych rozwiązań instytucjonalnych, często tracił dorobek swojego życia, a państwo jako twórca tych rozwiązań nie poniosło żadnej odpowiedzialności. **Nie może tak być, iż tworzący prawo są z pod niego wyjęci.** Nie można także akceptować takich rozwiązań, pod przykrywką globalizacji, że dochody osiągnięte na danej przestrzeni (kraju) są transferowane bez żadnych obciążeń poza ten obszar. Słusznie więc powstała koncepcja stworzenia samodzielnego silnego nadzoru finansowego na poziomie kraju. Stworzenie właściwej jakościowo ochrony ekonomicznej obywateli to nie tylko bezpieczeństwo pracy w sensie prawnych gwarancji tej pracy, ale także przestrzegania wymogów niezbędnych do bezpiecznej i higienicznej realizacji zadań na poszczególnych stanowiskach u pracodawcy. Wreszcie dla tych osób, które nie są w stanie wykorzystać istniejących warunków do podjęcia pracy lub los sprawił, że takiej pracy nie są w stanie wykonywać muszą być stworzone rozwiązania instytucjonalne zabezpieczające warunki do biologicznego bytu. Obecnie te warunki nie są właściwe a rozwiązania instytucjonalne nie sprawdziły się. Nie ma też żadnych mechanizmów, które gwarantowałyby skuteczność wprowadzonych rozwiązań (na przykład samorządy są odpowiedzialne za budownictwo socjalne a realizują je w ułamku procenta). Podobnie rzecz się ma z bezpieczeństwem gospodarczym. Rozwiązania instytucjonalne muszą dawać gwarancje równości podmiotom wobec prawa, ochronę ich interesów i ochronę obrotu towarowego. Oczywiście, iż za jakość produktów konsekwencje ekonomiczne musi ponieść ten, kto skierował na rynek produkt nie

spełniający określonych wymogów. Stąd dla stabilizacji bezpieczeństwa ekonomicznego niezbędne jest bezpieczeństwo energetyczne, bowiem jego brak może wprowadzić destabilizację. Przykładem może tu być Szczecin w roku 2008, gdzie przez 48 godzin obywatele nie byli w stanie uzyskać z banków własnych pieniędzy. Ta nieprzewidywalna sytuacja doprowadziła do poważnych perturbacji i wzbudziła nieufność do istniejących rozwiązań instytucjonalnych.

Bezpieczeństwo zdrowotne stanowi jedną z ważniejszych faz bezpieczeństwa, co w ostatnim okresie czasu było szczególnie widoczne (paraliż służby zdrowia). Istniejące rozwiązania nie sprawdziły się a dyskusja nad nowymi spowodowała frustrację społeczną oraz zatrudnionego personelu. Powstało zagrożenie zdrowia i życia pacjentów. Nadal pozostają poważne wątpliwości co do skuteczności ochrony zdrowia pacjentów. Istniejące rozwiązania stwarzają możliwość wykorzystywania przez personel medyczny tych placówek, do celów prywatnych, urządzeń diagnostycznych będących w ich posiadaniu. Patologie są tolerowane a kierownictwa placówek nie reagują, brak też jest prawnych rozwiązań w tej kwestii. Przy obecnym poziomie rozwoju informatyki są wszelkie możliwości ku temu by taki problem nie istniał. Nadal istnieje zagrożenie epidemiologiczne związane z czynnikami zewnętrznymi (ptasia grypa i tym podobne) oraz czynnikami wewnętrznymi. Chodzi tu nie tylko o przestrzeganie procedur leczenia (wszczepione wirusowe zapalenia wątroby i tym podobne), ale także o przestrzeganie rozwiązań dotyczących utylizacji odpadów po szpitalnych. W prywatnych placówkach opieki zdrowotnej utylizacja odpadów także budzi poważne wątpliwości (na przykład waciki, tampony, strzykawki jednorazowego użytku i tym podobne). W ostatnim okresie czasu pojawiło się szereg zagrożeń w obrocie farmaceutycznym. Niektóre rodzaje leków znalazły się w obrocie bez odpowiednich badań. Niektóre leki pomyłono i podano pacjentom. Pozostaje też problem utylizacji przeterminowanych farmaceutyków. Często przestarzałe leki trafiają do odpadów komunalnych lub kanalizacji. Powstaje także dużo zagrożeń związanych z działalnością człowieka (na przykład brak przydomowych oczyszczalni ścieków, skoncentrowana hodowla zwierząt, farmaceutyki weterynaryjne i tym podobne). Szczególnie w małych osadach i wsiach wzrasta poziom zagrożenia także wskutek nie utylizowanej padłej zwierzyny.

Zapewnienie bezpieczeństwa społecznego w bezpieczeństwie publicznym rozumiane jest w tym przypadku jako równość wobec stanowionego prawa bez względu na sprawowane funkcje i przynależność. Stąd ważne jest zapewnienie różnych form bezpieczeństwa związanych z aktywnością człowieka.

Trudno sobie wyobrazić bezpieczeństwo publiczne bez rozwiązań instytucjonalnych na poziomie krajowym i europejskim. Gwarantem nienaruszalności danego obszaru są siły zbrojne z

różnymi ich odmianami z tak zwanymi siłami szybkiego reagowania włącznie. Dla skuteczności ich działań muszą posiadać zabezpieczenia instytucjonalne zewnętrzne i wewnętrzne. Innym z rozwiązań instytucjonalnych mających znaczenie dla bezpieczeństwa jest dyplomacja wyposażona w liczną sieć organizacji znajdujących się na obszarach innych państw. Zawieranie różnorodnych paktów i układów stanowi ważny element bezpieczeństwa publicznego. Podobnie jest z ochroną wewnętrzną danego obszaru, która musi też posiadać rozwiązania instytucjonalne w postaci sił wewnętrznych danego obszaru. Dla sprawności i skuteczności działania tych sił muszą one posiadać także zabezpieczenie zewnętrzne i wewnętrzne. Umożliwia to im szybkie rozpoznawanie problemów i skuteczne reagowanie. Pozwala też chronić obiekty mające szczególne znaczenie dla kraju.

Członkostwo Polski w Unii Europejskiej stwarza lepsze warunki do zapewnienia bezpieczeństwa publicznego. Polska może czynnie uczestniczyć w budowie tego bezpieczeństwa poprzez tworzenie form instytucjonalnych. Dlatego wspierać należy koncepcje budowy europejskich sił zbrojnych i europejskich sił szybkiego reagowania z wszystkimi ich rodzajami. Wskutek tego powstaną nowe miejsca pracy i nastąpi przyspieszenie rozwoju technologicznego oraz informatycznego. Unia Europejska powinna doprowadzić do utworzenia własnych systemów informatycznych a nie tylko bazować na systemach amerykańskich. Rywalizacja technologiczna i informatyczna uaktywnia społeczność i stwarza szansę na skuteczne współzawodnictwo.

Bezpieczeństwo publiczne wymaga nie tylko badań naukowych i ich koordynacji, lecz także współdziałania instytucjonalnego. Dlatego istnieje pilna potrzeba utworzenia Europejskiego Instytutu Bezpieczeństwa Publicznego, który koordynowałby w ramach Unii Europejskiej badania z tego zakresu. Instytut powinien stanowić także jednostkę doradczą dla Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej.

Dla poprawy poziomu bezpieczeństwa publicznego ważne znaczenie mają także zintegrowane działania wewnątrz kraju np. utworzenie Instytutu Bezpieczeństwa Publicznego. Chodzi o to by zminimalizować oddziaływanie mechanizmów inercyjnych a uzyskać efekty synergiczne. Uniknie się też lub zminimalizuje różnego rodzaju patologie wskutek między innymi wadliwie stanowionego prawa.

Ochrona zewnętrzna kraju wymaga:

- bez względu na układy militarne /NATO/ decyzje o angażowaniu polskich sił zbrojnych w konflikty międzynarodowe powinny być suwerenną decyzją państwa bez nacisku sojuszników,



- apelujemy o wycofanie naszych kontyngentów wojskowych z państw, w których się znajdują,
- modernizacja armii poprzez wprowadzanie nowych technologii głównie na bazie własnego przemysłu zbrojeniowego, który ma duże tradycje np. COP,
- racjonalizacji szkolnictwa wojskowego,
- aby powstrzymać masowe odejścia wyszkolonych żołnierzy ze służby wojskowej należy zreformować system płacowy i emerytalny sił zbrojnych /służb mundurowych/,
- ograniczenie sił zbrojnych tylko do uczestnictwa w misjach o charakterze typowo pokojowym co jest zgodne z Polską racją stanu.

Wywiad i kontrwywiad to służby bardzo istotne dla bezpieczeństwa i funkcjonowania państwa, dlatego też niezbędny jest ich systematyczny rozwój, odpowiedni dobór kadr i odpolitycznienie.

Należy połączyć ABW i CBA w jeden organ oraz precyzyjnie określić kompetencje, zakres działania, podległości i odpolitycznić.

Dla Straży Granicznej niezbędny jest rozwój i modernizacja sprzętu na przejściach granicznych szczególnie wschodnich, usprawnienie funkcjonowania "granicy". Kontrola funkcjonowania i weryfikacja funkcjonariuszy Służby Celnej.

### **Sprawy zagraniczne**

Należy dążyć do zrównoważonego rozwoju polityki międzynarodowej polegającej na funkcjonowaniu właściwych relacji z państwami UE, zrzeszonymi w NATO, sąsiadami oraz innymi krajami. Szczególnie istotne jest odbudowanie dobrych relacji politycznych i gospodarczych z Rosją. W kontaktach z USA należy żądać równoprawnego partnerstwa i stosować prawo retorsji.

Podjąć w większym zakresie niż dotąd współpracę a krajami azjatyckimi a w szczególności z Chinami, Indiami itp. oraz Euroazjatycką Unią Gospodarczą. W tym celu niezbędne jest odbycie konferencji Polska-EUG z uwzględnieniem nie tylko współpracy naukowej, gospodarczej, ale także kulturalnej i medialnej. Zmierzać należy do zniesienia barier między Polską a EUG na zasadzie wzajemności.

Jesteśmy przeciwni tarczy antyrakietowej a swoje bezpieczeństwo gwarantować będziemy poprzez Unię Europejską i budowę Europejskich Sił Szybkiego Reagowania oraz współpracę z Euroazjatycką Unią Gospodarczą.

## **Rozwój organizacyjny partii**

Istotą skutecznego funkcjonowania partii jest jej sprawność organizacyjna i skuteczność w działaniach. Dlatego zamierzamy rozwijać nasze struktury w taki sposób aby w każdym okręgu wyborczym nasza partia miała swoje struktury.

Okazją do rozwoju szeregów partii będzie dyskusja programowa oraz konsolidacja w związku z wyborami do samorządu, parlamentu i na prezydenta. Niezbędnym staje się prowadzenie dialogi także z innymi ugrupowaniami w sprawie odbycia **Kongresu Lewicy Polskiej**, który umożliwi integrację tych środowisk wobec działań na rzecz kraju oraz poprawy życia Obywateli.

Silna lewica w Polsce jest niezbędna dla zapewnienia skutecznej ochrony Obywateli przed rządzącymi, którzy stosują różnorodne działania dezinformacyjne lub wybrane selektywnie w zależności od problemów, których nie potrafią rozwiązać.

Intensywniej niż dotąd wykorzystywać należy media oraz Internet, bowiem niezbędne jest określenie kanałów komunikacyjnych ze społeczeństwem i członkami partii.

Celowe jest powołanie **Zespołu Reagowania Politycznego**, który systematycznie przygotowywałby dla organów partii propozycje stanowisk, oświadczeń, rezolucji oraz prowadził aktywną działalność informacyjną poprzez struktury partii.

Powinniśmy jak najszybciej odbyć **Okręgowe Konferencje Programowe** oraz **Krajową Konferencję Programową** po której zostałby ostatecznie zatwierdzony program partii.